

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zamach na cesarza japońskiego...

Zamach nie udał się — Sprawca aresztowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 8. I. (L) Jak z Tokio donoszą, dokonano dziś tam zamachu bombowego na cesarza japońskiego. W chwili przejazdu cesarza przez ulicę jakiś osobnik rzucił na niego bombę, która eksplodowała tuż za wozem, nie ra-

niając zresztą nikogo. Nie zatrzymując samochodu, cesarz odjechał do zamku. Sprawcę zamachu ujęto. Jest nim pewien Koreańczyk. Miał on przy sobie drugą bombę, której już nie zdążył rzucić.

...i na konsula włoskiego w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 8. I. (B) Pod budynkiem konsulatu włoskiego dokonano tu dziś zamachu rewolwerowego na generalnego konsula włoskiego Gentile. W chwili, gdy konsul wysiadł z samochodu i zamierzał wejść do budynku podszedł do niego pewien osobnik i wystrzelił z rewolweru, raniąc go w udo. poczem zbiegł.

Rannym konsulem zaopiekowali się przecho-
 dnie a później urzędnicy konsulatu a policjanci puścili się w pogoń za sprawcą zamachu. Ścigany oddał do policjantów kilka strzałów, które

jednak chybiły. Schwytany wreszcie i odstawiony na policję sprawca zamachu oświadczył, że czynu tego dokonał z zemsty, ponieważ konsul wyrobił mu złą opinię i przez to uniemożliwił mu zarobkowanie lekcjami prywatnymi, z czego się utrzymywał. Jak stwierdzono, sprawcą zamachu jest student włoski Richichi, urodzony w Palermo w r. 1899. Tłumaczenia jego wydają się prawdopodobne. Wynika z tego, że zamach nie ma podłoża politycznego.

Gabinet koncentracyjny we Francji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 8. I. (B) Dzisiejsza prasa poranna w dalszym ciągu zajmuje się kwestią rekonstrukcji rządu premiera Laval'a i prawie jednogłośnie oświadcza że premier powziął już decyzję złożenia prezydentowi republiki dymisji całego gabinetu w dniu zebrania Izby. Wyrażają też przypuszczenie, że z okazji tej skorzysta Briand i ustąpi ze względów zdrowotnych. Powszechnie wyrażany jest pogląd, że prezydent Doumer ponownie powierzy misję Laval'owi, aby mu dać możliwość utworzenia rządu koncentracyjnego, rozszerzonego na lewo, z przyciągnięciem do rządu radykałów. Kombinacji tej dzienniki radykalne nie wróżą powo-

zenia, gdyż partja radykalna nie zgodzi się na 3 miesiące przed wyborami na udział w rządzie, co — zdaniem radykałów — przyniosłoby im więcej szkody, niż pożytku. „Oeuvre“ w związku z tem pisze: „Premjer Laval nie powinien się ludzi możliwości utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Po pierwsze partje zajęły już stanowiska wobec nowych wyborów, a po wtóre Francja potrzebuje większości, która by równocześnie uwzględniała interesy Francji i utrzymanie pokoju. Taką politykę reprezentuje Briand. Nowa orientacja polityki francuskiej może nastąpić dopiero po wyborach“.

Brüning konferuje z Hitlerem i z — socjalistami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 8. I. (Sch) Wczorajsza konferencja kanclerza Brueninga i ministra Reichswehry z przywódcą partji narodowych socjalistów Hitlerem trwała półtorej godziny i dotyczyła projektu rządowego w sprawie przedłużenia okresu urzędowania prezydenta Rzeszy Hindenburga. (donieśliśmy już o tem wczoraj w części nakładu — Red.). Na konferencji tej Hitler nie dał ostatecznej odpowiedzi, pragnąc uprzednio porozumieć się z przywódcami tzw. opozycji naro-

dowej. Następne spotkanie kanclerza i ministra Groenera z Hitlerem ma się odbyć dziś wieczór lub jutro przedpołudniem. Wieczór odbył dr. Bruening dwugodzinna konferencję z postaciami socjalistycznymi Weisem, Breitscheidem i Hilferdingiem. Podczas tej konferencji kanclerz zaawiadomił ich o projekcie przeprowadzenia ustawy w sprawie przedłużenia prezydentury Hindenburga przez Reichstag drogą uchwały kwalifikowaną większością 2/3 głosów. Odpowiedź

LUKSUSOWY AUTOBUS ogrzewany KRAKÓW - ZAKOPANE

odjeżdża codziennie

z Krakowa o godz. 8 rano z Małego Rynku

zaś z Zakopanego o godz. 4-tej popołudniu (16-ta). Cena biletu zwyczajnego Zł. 16.— ulgowego Zł. 12.— 72x

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P.T. Publiczność, iż z dniem 10-go stycznia 1932 r. otwieram RESTAURACJĘ I WĘDLINIARNIĘ M. WEISSBROT PRZY UL. GERTRUDY 6 — TELEF. 104-05. Wydaje obiady z 3-ech dań po zł. 1'40. — Przyjmuję również zamówienia na wesela, bankiety, uczy i t. p. po bardzo niskich cenach. O liczne odwiedziny uprasza M. WEISSBROT.

swoją uzależnili postawie socjalistycznej od stanowiska frakcji. Z kół miarodajnych donoszą, że prezydent Hindenburg zgodził się na plan rządu jednak pod warunkiem, że zgoda partji nie będzie związana z żadnymi ustępstwami na ich rzecz.

„Angriff“ zawieszony za obrazę religii żydowskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 8. I. (Sch) Organ narodowych socjalistów „Angriff“ został dziś przez prezydium policji berlińskiej zawieszony na tydzień za dwa artykuły, w których krytykuje sprawiedliwość sądów niemieckich i drugi w którym w pogardliwy i obelżywy sposób wyraża się o religii żydowskiej.

Samobójstwo dyr. filji Banku Rzeszy w Duisburgu

Berlin 8. I. (Sch) W Duisburgu pozbawił się dziś życia wystrzałem z rewolweru dyrektor tamtejszej filji Banku Rzeszy, Decker. Dotąd nie zdołano ustalić co pchnęło denata do tego kroku.

Bentwich na katedrze U. H.

Jerozolimka (ZAT) Rektorat Uniwersytetu Hebrajskiego komunikuje, że b. generalny prokurator rządu palestyńskiego p. Norman Bentwich został powołany na stanowisko profesora katedry im. Weizmanna dla prawa i pokoju międzynarodowego.

Specjalne sądy w Indiach

Londyn 8. I. (L) Donoszą z Nowego Delhi, że we wszystkich okręgach Indji ustanowiono specjalne sądy do ścigania przekroczeń przeciw dekretom, wydanym przez władze brytyjskie w celu zapewnienia porządku i spokoju w kraju. Sędziowie tych sądów mają prawo wymierzać kary do 7 lat więzienia.

Dalsi oskarżeni wygłaszają „ostatnie słowo”

Wczoraj przemawiali: Prager, Ciolkosz, Mastek, Bagiński i Witos

Warszawa 8. I. Sin Na początku dzisiejszej rozprawy kończy swe przemówienie osk. Prager. (Zob. str. przedostatnią w dzisiejszym numerze).

CO OŚWIADCZYŁ OSKARŻONY PRAGER?

Mówiłem — oświadczam oskarżony — o tej osobliwej konkretności, jaką ujawnił p. prokurator Rauze, myśląc, że to samo zastosuje się do winy oskarżonych. Każdy z nas solidaryzuje się z kolegami z ławy oskarżonych, winien jednak dowiedzieć się z ust oskarżycieli, co wtoczyło go w ramy solidarności? Co mnie wtoczyło? Pominę te brednie, jakoby mówił o ukradzeniu przez jakiegoś ministra 562 milionów. Prokuratorzy sami już dali dowód do brego smaku, pomijając ten punkt oskarżenia w swojej mowie. Wspomnę tylko o bezceremonialnej niedokładności urzędu prokuratorskiego.

Przewodniczący: Proszę przestać tak mówić, to są obraźliwe wyrazy dla urzędu prokuratorskiego.

Osk. Prager: Nie miałem takiego zamiaru, pragnę tylko, by nie poniżano mego stanowiska profesorskiego. Prok. Grabowski jest zwolennikiem dewizy cudzoziemskiej, którą w tłumaczeniu rozumieć należy: „Wynosz się, abym ja zajął miejsce”. Żywo to przypomina zdarzenie z prez. Wojciechowskim. Gdy oskarżony mówi o przedstawicielach prokuratury dziwi się, że nawet obowiązek urzędowy nie może od nich wymagać, aby przez 2 i pół miesiąca występowali w tak fatalnych warunkach i że chyba to robią z pobudek ideowych.

Przewodniczący przerywa mowę: Przepraszam, pan się wdaje w niedopuszczalne tematy. Skąd podstawa tak mówić?

Osk. Prager opuszcza tę część i ciągnie dalej: że się marsz. Piłsudski zmienił, dał on sam do wód w swojej broszurze. P. Prager odczytuje fragmenty książki „Poprawki historyczne” i oświadcza: Widać z tego co czytałem, że marsz Piłsudski zrywa z metodą gry w ciuciubabkę, a właściwie w „ciuciudziadka”. Prok. Grabowski oświadczył, że nie będzie odprawiał nabożeństw majowych ani pomajowych. Oczywiście gdy to robi, przypomina to nie nabożeństwa chrześcijańskie, a dawne obrzędy pogańskie z czasów Rzymu.

Przew.: Co to ma za znaczenie dla sprawy? To nie jest wiec ani wykład profesorski.

Prok. Rauze rzuca też jakąś uwagę półgłosem.

Osk. Prager mówi dalej: P. prokurator gromi nas, że ubraliśmy się w pióropusz obrońców prawa. Nie ma na to żadnych kwalifikacji. Każdy ma prawo stawać w obronie prawa. Prokurator twierdzi, że termin „dyktatura” ułtarz się dlatego, że cenzura niebacznie pozwoliła na jego drukowanie.

Potem p. Prager mówi parę słów, które przewodniczący przerywa. Ponieważ dziś kwalifikowanej większości niema, stwierdzam, że no wy zamach jest możliwy. Następnie mówi o roli Kostka-Biernackiego. Przewodniczący grozi mu odebraniem głosu. Po porównaniu obecnego procesu do procesu towarzystwa patriotów z przed 104 laty, p. Prager kończy: Historia związała nas i was, panowie sędziowie. Nie prawdą jest, co mówi p. prokurator, że obrońcy apelują do waszych serc. My też nie apelujemy. Byłoby to niegodne ani was ani nas. Zwracamy się do waszych sumień i waszego honoru. Wyrok ten dla procesu nie jest ostatni. Można apelować, ale dla was jest to wyrok ostatni. Wydajcie więc wyrok jaki, abyście zawsze wasze podpisy mogli oglądać z uczuciem dumy.

„OSTATNIE SŁOWO” CIOLKOSZA

Następnie zabiera głos osk. pos. Ciolkosz, który rozpoczyna swe przemówienie od omówienia znanych wypadków przeszkadzania w pracach Sejmu. Nie trudno pomyśleć, że gdyby

Sejm trwał nadal, rząd przegrałby, choć ten Sejm nazwano Sejmem szuji i ladacznic. Przelom przyjsć musiał. Rozgrywka miała dać zwycięstwo albo stronie prawa, albo stronie siły. Czy może urząd prokuratorski zarzucić komukolwiek, że żywił nadzieję, iż zwycięstwo przejdzie na rzecz prawa i że obywatele skupili swoje słabe siły, aby móc swą słabą pięścią odpowiedzieć uzbrojonej pięści? Każdy z uwięzionych zapytywany był przez sędziego Demanta czy przyznaje się do chęci obalenia rządu? Odpowiedź brzmiała: nie. W noc później, tensam sędzia zadawał nam śmieszne pytania o Centrolewie. Odpowiedź ludzi izolowanych od świata, odgradzonych grubym murem, odpowiedź dawniejsza i obecna nie zawierały sprzeczności. Nie lęk nam zamyka usta. Jeżeli wyrok na długie lata przeznaczy nas do więzienia to tak jak chce prok. Rauze, pójdziemy tam z pieśnią na ustach. Ale niema ludzkiej siły, aby wymusić od nas odpowiedź, że jesteśmy winni. Nikt niema prawa zarzucać nam tchórzostwa po przejściu, ale przyznać się do tego czego się od nas żąda, nie możemy, bo winy nie było. Nie nienawiść osobista kieruje nami do walki z marsz. Piłsudskim. Nie tak jest, że z jednej strony stoi marsz. Piłsudski, a z drugiej — 11 oskarżonych. Po drugiej stronie stoi wielki obóz ludzi dnia dzisiejszego. I nie bezkarności szukaliśmy, jak głosi wywiad marsz. Piłsudskiego. Kiedy wypuszczono nas z Brześcia z powrotem na wolność, nikt z nas nie satwował się ucieczką, nikt z nas nie chce korzystać z bezkarności. A może o władzę chodzi? Tak, ale nie dla nas, ale dla ludu, dla wyziedziczonych. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że mandat posła opozycyjnego jest drogą nie do wyróżnień, a do Brześcia. Walka toczyła się o Polskę. Polska nie jest dla nas kościołem jak dla pana prokuratora Rauzego, ani piękną dziewczyną czy kochanką, ale jest rzeczywistością. Nic nie jest bardziej obce socjalizmowi jak mistycyzm. Polska, która jest, tętni dla nas życiem robotnika i chłopca. Mówiac o

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Żąd. w apt. i dr.

roli wywiadowców w procesie i ich charakterystycznych zeznaniach, osk. Ciolkosz twierdzi, że świadek Olearczyk oddał wiernie poglądy obecnie rządzących, uważając okrzyki antyrządowy za coś antypaństwowego. W dalszym ciągu oskarżony cytuje zdanie sen. Limanowskiego, który całem sercem solidaryzuje się z ławą oskarżonych. W Polsce dziś sen o szpadzie zastąpił pieśń o bacie. Od bata piękniejszym jest miecz, który wykuwa granicę, ale od miecza silniejszym jest duch, a duch i Polska są wieczne. Nazwano ten proces strasznym, bo oskarżeni wyszli tacy jacy weszli. To był pokłon dla naszej stałości. Gdy po powrocie z Brześcia pierwszy raz doszło mnie słowo od wolnych ludzi, to był list, który przeczytałem, że nikt nie zdradził, nikt się nie załamiał. Gwardja umiera ale się nie poddaje. I my się nie poddajemy.

OSK. MASTEK W POLEMICE Z PROKURATOREM

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której zaczyna przemawiać oskarżony Mastek. Nie mogę zrobić tej przyjemności panom prokuratorom przy Nowym Roku i do winy się przyznać. Bardzo mi przykro, ale nie mogę. Po sławiono mi tu zarzut w związku z oświadczeniem Lendziona, do którego miałem powiedzieć obraźliwie o Polsce. Trzy razy wzywał sąd Lendziona, ale on nie miał odwagi tu przyjsć i potwierdzić tu zarzut, jaki zrobił po 19 miesiącach, po tej rozmowie, której wogóle nie było wtedy kiedy byłem zamknięty w Brześciu. Czuję żal do prokuratorów, że podtrzymywali w swoich mowach to oszczerstwo. Jakiem prawem negować wolno, że moje serce bije mniej mocno, jak serce panów prokuratorów. Aparatu do mierzenia serc niema. Przyznaję się, że są różnice między nami, są kolosalne różnice między nami a oskarżycielami. Oni mają wykształcenie, a ja tego wykształcenia nie posiadam. Mam swoją szkołę życiową, mam 20 lat pracy w związkach zawodowych i sądzę, że to mnie dość w życiu nauczyło. Ale jest jeszcze druga różnica, która nas dzieli. To jest to, że za żadne skarby nie potrafiłbym nigdy z reguły wbrew sumieniu oskarżać.

Przew.: Przywołuję pana do porządku. Proszę być powściągliwy w wyrażeniach.

(Dokończenie na stronie 14)

Minister Ghika w Warszawie

Warszawa. 8. I. PAT. Dziś rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii Ghika w towarzystwie posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka oraz sekretarza p. Magheru. Od granicy rumuńskiej towarzyszył p. Ministrowi poseł rumuński w Warszawie p. Bilciurescu oraz przedstawiciel protokołu dyplomatycznego p. radca Soñnicki. Na powitanie gości rumuńskich zjawili się na Dworcu głównym przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, m. in. minister spraw zagranicznych Zaleski, wiceminister Beck, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie, poseł jugosłowiański Lazarewicz, wyżsi urzędnicy MSZ itd. Wysiadającego z wagonu p. ministra Ghikę powitał minister spraw zagranicznych p. Zaleski, przed stawiając mu obecnych na dworcu dygnitarzy. Po powitaniach i krótkiej rozmowie p. minister Ghika w towarzystwie ministra Zaleskiego odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w Hotelu Europejskim.

Warszawa. 8. I. PAT. Bawiący w Warszawie

minister spraw zagranicznych Rumunii Ghika złożył dzisiaj przedpołudniem wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu, a następnie p. prezesowi rady ministrów Prystorowi. O godz. 12.30 min. Ghika w otoczeniu posła rumuńskiego w Warszawie p. Bilciurescu oraz attache wojskowego płk. Constantina złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, żegnany hymnem rumuńskim minister Ghika w towarzystwie posła rumuńskiego w Warszawie odjechał do Zamku na audjencję u p. Prezydenta Rzplitej. O godzinie 1.30 po południu p. Prezydent podejmował ministra Ghikę śniadaniem, w którym poza tem wzięli udział p. prezes rady ministrów Prystor, ministrowie Zaleski, Janta-Polczyński, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Beck, minister pełnomocny Rumunii Bilciurescu, min. Patek, min. Szembek i inni.

Hitlerowcy grożą krwawą zemstą

Lipsk. 8. I. PAT. Hitlerowcy rozestali mieszkańcom wschodniej dzielnicy Lipska dużą ilość listów z pogrózkami. Ulotki stwierdzają m. in. że niedługo już, mimo gwałtu i teroru, nadejdzie dzień ostatecznego porachunku. Bieda wówczas wszystkim gnębielcom i zdrajcom narodu niemieckiego. Z chwilą dojścia

Hitlera do władzy głowy ich potoczą się po ulicach miast i wsi. Ulotki, grożące bezwzględna zemstą na przeciwnikach politycznych wywołały wśród ludności robotniczej wielkie poruszenie. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

TRAGEDJA INDYJ

(b) Na sobotę 9-go stycznia zapowiedział wszechindyjski kongres narodowy wybuch trzeciej z rzędu akcji antyrządowej, polegającej na odmówieniu wszelkiej współpracy Hindusów z władzami angielskimi, a w szczególności na odmówieniu podatków i bojkocie angielskich towarów. Pierwsza tego rodzaju akcja non-cooperation miała miejsce jeszcze w roku 1922 — zakończyła się wówczas bez pozytywnych rezultatów, a zaarrestowaniem Gandhiego. — druga akcja zerwania węzłów z Anglią bez użycia gwałtu nastąpiła w roku 1930, z rezultatem już wcale pozytywnym, bo wypuszczeniem zaarrestowanego w jakiś czas przedtem Gandhiego na wolność i zawarciem układu ówczesnego wicekróla Irwina z Gandhim, układu, który w konsekwencji doprowadził do drugiej konferencji „okrągłego stołu“ w Londynie. Konferencja ta zakończyła się w ubiegłym miesiącu w Londynie, a efekt jej uwidocznił się najlepiej w oświadczeniu Gandhiego złożonym w Rzymie, w powrotnej drodze z Londynu, wobec korespondentów pism — m. in. również wobec naszego korespondenta rzymskiego — tej treści, iż akcję antyangielską kontynuować będzie wszechindyjski kongres narodowy obecnie z większą jeszcze energią niż poprzednio — aż do zwycięskiego zakończenia walki, tzn. aż do uzyskania zupełnej niepodległości Indyj.

Zupełna niepodległość Indyj... Łatwiej hasło to wypowiedzieć, łatwiej je proklamować, aniżeli napelnąć je realną treścią bodaj w dziedzinie programatycznej, nie mówiąc już zgoła o szansach realizacji tego hasła i o tem, jakby Indje wyglądały nazajutrz po jego realizacji... Pisaliśmy na tem miejscu o Indjach już wielokrotnie, wystarczy więc tylko przypomnieć, że pojęcie „Indje“ nie jest bynajmniej analogiczne do takich pojęć geograficzno-państwowych jak „Włochy“, „Francja“, „Niemcy“, albo już na azjatyckim terenie „Japonja“, czy nawet „Chiny“, 320 milionów ludności Hindostanu to nie jeden naród, ani jedno państwo, ani jedna religja, ale olbrzymi konglomerat państw i państwewek, ras i narodów, oraz — co najważniejsza — rozmaitych wyznań. Istotnym wrogiem wolności tych Indyj nie jest tylko Anglia, ale — one same. Dr. Herbert Kühn, profesor uniwersytetu w Kolonii, nakreślił w onegdajszym numerze „Vossische Zeitung“ nieźmiernie ciekawy obraz wewnętrznej sytuacji w Indjach, dochodząc do następującej konkluzji: „Indien kann sich nicht befreien, weil es selbst nicht frei ist, seit Jahrtausenden nicht frei war...“ Chodzi o to, że niema w Indjach narodu hinduskiego i nigdy takiego narodu nie było: istnieje tylko kasty. Między temi kastami zjeżdża takie olbrzymie przepaście, że o jakimkolwiek zjednoczeniu — koniecznym wszak dla wywalczenia wolności i jej zrealizowania — niema żadnej mowy. „Gandhis Kampf — po wiada w innym miejscu wspomniany autor — ist wie das Blasen eines Mundes gegen die Sonne“... Pomijamy tu hipotezę prof. Kühna o podboju tubylczych ludów hinduskich na dwa tysiące lat przed nar. Chr. przez szczepy, które przwędrowały z dzisiejszych środkowych Niemiec. Moraw i Austrii — hipotezę, której ocena nie może być naszą rzeczą. — w tym związku wystarczy trzymać się dzisiejszego stanu rzeczy i przytoczyć parę charakterystycznych, a prztem grozą swa wstrząsających rysów hinduskiej rzeczywistości.

Kastowość w Indjach, otoczona jak wszystko inne w tym kraju nimbem religji i religijności, dochodzi do potwornych rozmiarów. Wobec Braminów, kasty panującej, jest kasta parjasów, licząca ni mniej ni więcej jak 60 milionów ludzi, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu „nieczystą“. Członkom innych kast nie wolno rozmawiać z parjasem, nie wolno się go dotknąć, nie wolno rozminąć się z nim na drodze publicznej. Cięż padający od parjasu czyni każdą strawę nieczystą i nie do uży-

cia. Religja jest w Indjach wszystko, nietylko kastowość. Religja są małżeństwa między dziećmi. Dziewczynka musi być wydana za mąż przed dziewiątym rokiem życia. Wszelka walka władz angielskich przeciwko temu barbarzyństwu pozostaje bez rezultatu. Religja jest w Indjach palenie wdów, opór przeciwko szkolnictwu, walka przeciw higienie. Jakże można mówić o szkolnictwie, skoro dziecku z kasty Braminów, czy „Kszatria“ nie wolno siedzieć w klasie obok dziecka z kasty parjasów, Bogowie ukaraliby za to srogo odnośną rodzinę braminią jak i rodzinę parjasów, i to nietylko w tem życiu, ale i w drodze metempsychozy, także i we wszystkich przyszłych reinkarnacjach... Sład tylko 8 procent ludności hinduskiej umie czytać i pisać. Hindusom nie wolno się leczyć i używać urządzonych przez Anglików szpitali, albowiem europejskie lekarstwa zawierają tłuszcz zwierzęcy i alkohol, i obu tych rzeczy nie wolno Hindusowi pod grozą srogich kar piekielnych spożywać. Walka przeciw epidemjom jest wykluczona, ponieważ nie wolno zabijać zwierząt, a więc także i szczurów, głównych roznosicieli zarazy. Jest grzechem zabić szczeniaka, grzechem zabić wściekłego psa, grzechem jest ratować córkę przed niechybną śmiercią przy przedwczesnym porodzie, grzechem jest udzielać nauki parjasowi, wszystko jest grzechem. W świątyniach i przed świątyniami hinduskimi można zastać całe gromady trępowatych i syfilityków, kąpiących się w świętej wodzie i wypijających tę samą wodę. Gdy się w świątyni zarzyna kozę na ofiarę bóstwu, tłum rzuca się na nią, pije ciepłą krew ciekącą ze szyi, twarz obmazuje sobie tą krwią, zlizuje z ziemi, a prztem wznosi dzięk ekstatyczne okrzyki.

Oto są Indje, jęczące stokroć gorzej pod obuchem swojej nieludzkiej religji, aniżeli pod obuchem rządów angielskich. A ta religja posiada moc wprost niezniszczalną. Nic w świecie nie jest w stanie naruszyć jej zrębów. Przyszłł Buddha ze swoim buntem przeciw kastom kapłanów, ze swoją religją miłości i równości, — ale pamięć o nim zaginęła w Indjach, bramini wytepił wszelki ślad buddyźmu, niema dzisiaj w Indjach ani jednej świątyni buddyjskiej. Oto są Indje...

A teraz — mając przed oczyma powyższy obraz — przypomnijmy, że druga konferencja „okrągłego stołu“ w Londynie, która w grudniu ub. r. zakończyła się fiaskiem i. zaarrestowaniem Gandhiego, — rozbiła się właśnie o niezgodę wśród samej ludności Indyj. Kiedy już bowiem mniejszości, a mianowicie mahometanie, pariasi, chrześcijanie indyjscy, Anglo-Indyjczycy i inni w Indjach zamieszkali Europej-

czycy pogodzili się co do podziału miejsc w przyszłych ciałach ustawodawczych, reprezentanci Hindusów odrzucili te propozycje, przyczem Gandhi stanowczo odmówił parjasom praw samoistnej mniejszości. Nic dziwnego, skoro 60 milionów parjasów wraz z muzułmanami stanowią liczebnie prawie taką siłę, co 160 milionów Hindusów. Na tle tych nieporozumień doznała konferencja okrągłego stołu istotnego fiaszka, albowiem koncepcja dalszych obrad już w samych Indjach w ramach różnych podkomitetów jest oczywiście tylko fikcją.

I ten właśnie moment — niezgody wśród samej ludności Indyj — stanowi obecnie jeden z głównych atutów angielskich. Wszechindyjski kongres narodowy wystąpił z żądaniem zniesienia stanu wyjątkowego w prowincji bengalskiej, a wicekról Willingdon z miejsca żądanie to odrzucił. Nietylko nie zniesiono stanu wyjątkowego w Bengali, ale rozszerzono go na cały niemal kraj. A w odpowiedzi na proklamowaną na dzień 9 stycznia akcję non-cooperation, na zapowiedź wzmoczonego bojkotu towarów angielskich, odmowy płacenia podatków i ponownego złamania monopolu solnego przez warzenie soli morskiej. — odpowiedział rząd indyjski zaarrestowaniem Gandhiego — w najelegantszych oczywiście formach, pełnych wyszukanej grzeczności i przesadnej wprost kurtuazji — jak i całego szeregu najwybitniejszych przywódców hinduskiego ruchu kongresowego Gandhi siedzi więc w swoim więzieniu koło Puny, a ruch antybrytyjski wśród Hindusów — formalnie bez gwałtu, bez siły fizycznej, faktycznie jednak wśród dość częstego, a w takich sytuacjach nieuchronnego rozlew krwi — szerzy się coraz gwałtowniej.

Kto zwycięży? Jak się zdać, sytuacja Anglii w Indjach jest obecnie znacznie silniejsza, aniżeli była podczas poprzednich ruchów hinduskich. Także opinja światowa utraciła w pewnej mierze zarówno dawniejsze swe zainteresowanie, jak i — z przyczyn wyżej nakreślonych — dawniejsze sympatje dla niepodległościowego ruchu Hindusów. Świat polityczny zaięty jest dziś mocno innymi kwestjami. Konflikt japońsko-chiński absorbuje Rosję, która przy spokojniejszej atmosferze miałaby większe zainteresowanie dla tego, co się dzieje w Indjach. A pozatem — każde państwo ma dzisiaj dość kłopotu ze sobą... W samej Anglii obecny rząd okazuje wobec Indyj większą „energję“, aniżeli poprzedni rząd robotniczy. Nie znaczy to oczywiście, ażeby Anglia miała w Indjach — zwyciężyć. Znaczący tylko może tyle, że Anglia nie zostanie w Indjach — przynajmniej tym razem — pokonana. Tragedja Indyj trwa nadal — w permanencji..

Nowe przepisy dewizowe w Austrii

Wiedeń 8. I. PAT. Uchwalone dzisiaj przez komisję główną 4-te rozporządzenie dewizowe wywołuje wobec rozporządzenia, ostatniego następujące zmiany: Postanowienie, według którego przekazywanie lub składanie austriackich lub zagranicznych środków płatniczych na rzecz cudzoziemców dopuszczalne jest tylko na podstawie pisemnego pozwolenia Austriackiego Banku Narodowego nie odnosi się do wypłat w gotówce w walucie austriackiej, składanych w Austrii bezpośrednio w ręce cudzoziemców lub ich pełnomocników. Nadto wyjęte jest z pod tego postanowienia składanie austriackich lub zagranicznych środków płatniczych w sądzie, księgowanie w walucie zagranicznej lub austriackiej, za dostarczo-

ne towary lub świadczenia cudzoziemców. Książkowane sumy mogą cudzoziemcy użyć tylko do zapłaty na własny rachunek na rzecz osób, zamieszkałych w Austrii. W ruciu podróży można za bierać austriackich środków płatniczych najwyżej za 200 szylingów. Zagranicznych środków płatniczych najwyżej za 500 szylingów. Postanowienia co do obowiązku zgłaszania ceny, zapłaconej w walucie zagranicznej za eksportowane towary będą uzupełnione w tym kierunku, że także ich sprzedaż dokonana w walucie zagranicznej na rzecz cudzoziemca, podlega obowiązkowi meldowania, nawet gdyby wywóz nastąpił jeszcze przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia.

Nowy statut organizacyjny min. pracy

Warszawa. 8. 1. PAT. Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza nowy statut organizacyjny ministerstwa pracy i opieki społecznej, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia br. Na za-

sadzie tego statutu ministerstwo dzieli się na trzy departamenty: 1) departament pracy, 2) departament ubezpieczeń społecznych, 3) opieki społecznej oraz samodzielny wydział prezydyjny i biuro personalne. Nadto ministrowi pracy i opieki społecznej podlegają: inspektorat pracy i główny urząd emigracyjny oraz do 1 kwietnia br. główny urząd ubezpieczeń.

CHRONIE WASZE OCZY,
WASZ NAJCENNIJSZY SKARB

STOSUJĄCIE ZARÓWNO
PHILIPS ARGENTA



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

Zbiorowe wystawy Soldingera i Glasnera oraz wystawa bieżąca cieszy się w dalszym ciągu dużą frekwencją, tak przez publiczność żydowską jak i polską. Poziom wystawy i skuteczność nowego sposobu sprzedaży, że nie artysta, lecz kupujący podaje cenę, ilustruje fakt, zwiedzania i czynionych zakupów przez różnych handlarzy obrazów.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—3 w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3.

—o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę rozpoczyna występy znakomity artysta żydowski M. Lampe w sztuce Szaloma Alejchema: „200.000”. Nieprzeciętna gra, jakoteż sama rzecz o wysokiej wartości artystycznej zapewniana sztuce i jej wykonawcom pełne powodzenie. „200.000” w Krakowie wystawione będzie po raz pierwszy Popołudniu o godzinie 5:15 (po cenach niższych) wieczorem o godzinie 8:45 drugie przedstawienie. Przedprzedaż biletów u firmy Fischhab, Grodzka 46.

— TEATR MIEJSKI KU CZCI SP. G. ZAPOLSKIEJ. Z powodu 10-tej rocznicy śmierci śp. Gabrieli Zapolskiej, jednego z najbardziej żywcioowych talentów dramatopisarskich, jakie posiadała Polska, wystawia teatr im. Słowackiego w dniu dzisiejszym jej komedję pt. „Panna Maliczewska”. Utwór ten, reprezentatywny dla wszystkich niepospolitych wartości talentu autorki, należy do tej kategorii, która ostała się mocno, wobec zmienionych upodobań i wymogów teatralnych. Jutro wieczorem powtórzenie tegoż spektaklu, popołudniu zaś po cenach niższych „Burza w szklance wody”. W poniedziałek po cenach niższych „Dziewczyna i hipopotam”. W środę o godz. 4-tej popołudniu, szkolne przedstawienie „Młodego lasu” J. A. Hertza, po cenach najniższych.

— LEO FUKS, świetny odtwórca groteski, bezkonkurencyjny humorysta i w swoim rodzaju komik, który przez umiejętne stosowanie kontrastów osiąga niezrównane efekty, wystąpi dwukrotnie, a to dziś w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. W wieczorach tych biorą udział również znakomici artyści, a to piosenkarka, Stanisława Nowicka oraz popularny u nas artysta Tdeusz Piłarski (junior).

— KAZIMIERA RYCHTERÓWNA. Doroczną biensiadą artystyczną w najwznioślejszym stylu będzie wieczór Kazimiery Rychterówny, znakomitej mistrzyni słowa, która wystąpi w niedzielę dnia 10 bm. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34) o godz. 8-mej wieczór. Sztuka jej tak szczerą a silną, klasycznie prostą pomimo bogactwa i śmiałości środków wyrazu olśni słuchaczy w nowym repertuarze wielkiej artystki. Bilety do nabycia w sali Bolońskiego.

— FERDYNAND GOETEL JEDZIE DO ROSJI. Znany pisarz polski, Ferdynand Goetel, prezes PEN, Clubów, udaje się do Rosji, gdzie badać będzie stosunki tamtejsze. Po powrocie p. Goetel zamierza napisać książkę o Rosji sowieckiej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Panna Maliczewska” (premiera).

Sobota pop.: „Burza w szklance wody”; o 8 w. „Panna Maliczewska”.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Sobota, o godz. 5:15 po pol.: „200.000” (premiera) godz. 8:45 wiecz.: „200.000”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Płajta firmy Colm.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta” (Charlie Chaplin).

BAGATELA: „Ułani, ulani — chłopcy malowani”.

SŁOŃCE: „Maciste w piekle”.

SZTUKA: Droga olbrzymów

UCIECHA: „Natchnienie” (Greta Garbo).

WANDA: „Ułani, ulani — chłopcy malowani”.

WARSZAWA: „Księżna Luiza Koburska” (Romans córki królewskiej).

MUZEUM: „Urwisz”, ponadto „Wesele łowiczące” i komedja.

Z inicjatywy sjonistów uchwała kahał krakowski zwołać ponad- partyjną konferencję w sprawie spoczynku niedzielnego

Dalszy przebieg szczegółowej dyskusji budżetowej

Kraków, 9 stycznia.

Na ostatnim posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Krakowie toczyła się dalsza dyskusja szczegółowa nad budżetem na rok 1932. Dyskusja i tym razem odsłoniła szereg „osobliwości” naszej gospodarki kahalnej. W toku obrad nad działem drugim budżetu (biuro) poruszona została m. in. sławna sprawa drugiego funkcjonariusza urzędu metrykalnego, o której w swoim czasie pisałyśmy. Urzędujący dotąd ku ogólnemu zadowoleniu ludności prowadzący metrykę dostał nagle pewnego pięknego dnia pomocnika w osobie „zastużonego” agitatora pewnej partii, nieposiadającego najmniejszych kwalifikacji do sprawowania tego dość odpowiedzialnego urzędu. P. prezes zarządu i tym razem „wyjaśnił”, że stało się to bez wiedzy zarządu gminy, że sam o nominacji tej dowiedział się post factum, że wogóle urząd metrykalny jest od gminy niezależny, że gmina chciałaby się tego urzędu chętnie pozbyć (zajmuje prawem kaduka lokal w gmachu gminy) itd. Widać było, że sam p. prezes zarządu czuł niemily posmak całej tej niezwyklej nominacji.

Jeśli sprawa urzędu metrykalnego wymyka się z pod kompetencji kahału, to natomiast sprawa poruszona przez członka frakcji sjonistycznej radcę inż. Feldmanna podlega najściślejszemu nadzowaniu zarządu kahalnego i tu już żadne „wyjaśnienia” nie pomogły. Stał się bowiem oczywisty skandal Oto — jak oświadczył w przemówieniu swoim r. inż. Feldmann — funkcjonariusz gminy żydowskiej na własną rękę spowodował zlikwidowanie bóżnicy istniejącej w szpitalu garnizonowym i mieszczącej się tam świętości (Torę i inne przedmioty rytuału) przeniósł do piwnicy (!), gdzie przedmioty te ulegały zniszczeniu. Zamiast jednak napiętnować samowolę urzędnika, p. prezes zarządu uważał za wskazane brać go w obronę, wywołując sprzeciw ortodoksyjnego członka z rządu z ramienia „charajdim” p. Wolfa, który w ostrych słowach skwalifikował fakt przedstawiony przez r. inż. Feldmanna. Dziwić musiała natomiast każdego zupełna obojętność wobec ujawnionego przez sjonistycznego radcę faktu profanacji przedmioty kultu ze strony panów radców z Agudy, którzy ustawicznie mają tylko słowo „religja” na ustach. Ta dziwna obojętność wobec sprawy par excellence religijnej spotkała się nawet z dosadną oceną przedstawiciela Bundu.

Dłuższą dyskusją wywiązała się nad działem trzecim budżetu (oświata) Radca sjonistyczny Samuel Spira stwierdził w swym przemówieniu, że aż 73 różnych stowarzyszeń korzysta z subwencji kahału. Stowarzyszenia te są w największej części fikcją, istnieją zaś tylko — o ile wogóle istnieją — gwoli zaspokojenia drobnych ambicji panów „prezesów”. Mowca wypowiada się za scentralizowaniem rozproszkowanej działalności przeróżnych stowarzyszeń oświatowych. Przy sposobności mowca podnosi fakt, iż pewne sfery ortodo-

ksyjne wylamują się z obowiązku uiszczania podatku domostykalnego, składając go wyłącznie na barki ludności „postępowej”.

Radca Bester (Mizrachi) skarży się na system protekcyjny, który rozpanoszył się przy wypłacie subwencji oświatowych. Pewne instytucje protegowane otrzymują pełną subwencję lub nawet więcej niż uchwalono, innym zaś „nieprawomyślnym” instytucjom wypłaca się tylko część subwencji lub też wcale jej się nie wypłaca.

Radca dr. Schreiber domaga się przyznania subwencji szerokim instytucjom o charakterze świeckim i kulturalnym.

Po wyczerpaniu dyskusji znów następuje tradycyjne „wyjaśnienie” p. prezesa zarządu. I znów padają żale, że rada „lekkomyślnie” uchwała sobie subwencje, nie wskazując źródeł pokrycia. Tymczasem kasy kahalne są puste, urzędnikom po raz pierwszy od wielu lat wypłacono w tym miesiącu tylko 70 proc. pensji. I znów następuje groźba, że tak uchwalonego budżetu prezes nie wykona. Co się tyczy centralizacji stowarzyszeń światowych, tłumaczy p. prezes, że sprawa ta nie da się z różnych względów przeprowadzić.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos w sprawie wniosku nagłego

radca Samuel Spira,

który w dłuższym przemówieniu omawia poruszoną już przez nas onegdaj sprawę zaostrzenia rygoru przy przestrzeganiu przymusowego spoczynku niedzielnego w Krakowie. Mowca uważa, że kahał nie powinien w tej sprawie milczeć. Sprawa ma też pewien podkład religijny, grozi bowiem to, że kupcy żydowscy, nekani przymusem odpoczywania przez dwa dni w tygodniu, zaczęły otwierać sklepy w sobotę. Mowca domaga się zwołania ogólno-żydowskiej i ponadpartyjnej konferencji w sprawie spoczynku niedzielnego i w tym duchu przedkłada radzie następującą rezolucję:

„Wzywa się Prezydium do bezwzględnego zwołania konferencji delegatów Stowarzyszenia Kupców, Rękodzielników, Drobnych Kupców, wszystkich partii reprezentowanych w Gminie, z udziałem p. nadrabina Kornitzera i p. posła Dra Thoma, w sprawie spoczynku niedzielnego, który rygorystycznie przeprowadzany łamie religijność Żydów, zmuszając ich do pracy w sobotę.”

Zwołana Konferencja miała za zadanie wszcząć akcję wyjednania u Rządu zezwolenia na kilkugodzinną pracę w niedzielę w tych przedsiębiorstwach, które w soboty i święta żydowskie są zamknięte.

Wywody rady Spiry spotkały się z ogólnym uznaniem całej Rady, a rezolucja prezeń wniesiona, uchwalona została z rzadką w kahał krakowski jednomyślnością.

Na tem około godz. 11-tej wieczór zakończono obrady. Dalsza dyskusja budżetowa toczyć się będzie na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu.

KOMUNIKATY

— DO WYCHOWAWCZYŃ I WYCHOWAWCÓW! Dnia 9 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Monopol” zebranie informacyjne Związku Zawodowego Wychowawców Przedszkoli, Zakładów Opiekuńczych i Wychowawców Prywatnych. Tamże przyjmują się wpisy nowych członków.

— MŁODE WIZO. Dziś, w sobotę, o godz. 4-tej plenarne zebranie w lokalu, przy ul. Florjańskiej 28, I. p.

— STOW. ŻYD. STUD. W.S.H. Jutro, w niedzielę, o godz. 10-tej zebranie opiniodawcze w Haszcharze (Stradom 13). Wszyscy wybrani członkowie wydziału zbiorą się dziś, w sobotę, o godz. 4-tej w sali Nr. 4 W.S.H.

— STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY SJONSKIEJ Podgórze, plac Zgody 3. Dziś, w sobotę, o godz. 6:30 wiecz. plenarne zebranie członków, o godz. 7-mej kurs śpiewu Goście mile widziani.

— S. K! S. „BAR-KADIMAH”. Dziś buda w lokalu korporacji przy ul. Dietla 92, wraz z referatem z dziedziny sjonizmu. Po budzie A.C.

— „HAPOEL”, Brzozowa 13, parter. Bezpłatne porady prawne udziela „Hapoel” codziennie od godziny 8—9 wiecz.

— „JEHUDA” (Zielona 7) Jutro, w niedzielę, o godz. 5 pop. uroczyste otwarcie nowych lokali, połączone z wieczornicą. W programie występy sekcji dramatycznej, loteria fantowa itp.

— „MASADA”. Dziś, w sobotę, o godz. 3-ciej plenarne zebranie. O godz. 5-tej referat sprawozdawczy z kongresu rewizjonistycznego kol. M. Friednera.

— „MENORAH I BEJTAR”. Dziś, w sobotę, o godzinie 7:30 wiecz. wieczorynka z bogatym programem. Goście mile widziani.

— KOMISJA OŚWIATOWA „POALEJ SJON” urządza dziś w sobotę, o 8 wiecz. wieczorynkę towarzyską z udziałem artysty i śpiewaka Izraela Scheinberga.

— HERBATKĘ z urozmaiconym programem urządzi Związek zawod. pracown. umysł. „Awodali” dziś w sobotę, ul. Zielona 23 o godz. 7 wiecz.

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

— PASAŻERÓW jadących we czwartek, dn. 31-go grudnia w pociągu zdążającym o godz. 7:15 wieczór z dworca zachodniego w Krakowie w kierunku Trzebini, którzy byli świadkami dotkliwego pobicia Żyda, skutkiem czego tenże ciężko zachorował, uprasza się o podanie szczegółów zajścia do redakcji.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok V.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 1.

Opowieść o sobocie

Był to srogi dzień zimowy, śnieg padał wielkimi płatami, prószył włosy i oczy biednej, małej Sulamicy, która po nauce w szkole zachodzić musiała do krawcowej Chany Rywki i roznosić do domów bogatych pań suknie i obuwie dla dzieci, aby tymi kilkudziesięcioma groszami zarobku pomóc ubogim swoim rodzicom. Ojciec Sulamity był szmamelem w bóżnicy i nauczycielem małych chłopców, lecz bardzo mało zarabiał, a matka... chorowała ciągle. Tylko w jeden wieczór i przez jeden dzień, matka Sulamity przecinała się zupełnie i dziewczynka nigdy nadziei się nie może, jaka to jej matenka jest wtedy ładna, różowa, czy jej wtedy tak błyszczą, uśmiech ma taki ujmujący, a znikły jakoś te zmarszczki, ta chorobliwa żółtość twarzy i zmęczenie, kaszel nawet ustaje, a westchnień to już w ten dzień Sulamita nie słyszy wcale.

I cieszy się na ten dzień tak bardzo, tak bardzo pragnęłaby, by ten jeden, jedyny dzień w tygodniu powtarzał się częściej... aby trwał wiecznie... I teraz Sulamita wraca do domu, szczęśliwa zarobionymi pieniędzmi, bo to dzisiaj piątek i wieczór nadziei niebawem. Ach tak miło i czysto jest w

domu, stół nakryty ładnym, białym obrusem, aż lśni od białości i światła, na stole stoją dwa srebrne lichtarze, pochodzące jeszcze od prababki Sulamity, w których płoną świece i rozlewają takie cudowne światło dokoła i palą się także świece w mosiężnych lichtarzach, a mamusia mówi, że jedna świeczka, to dla mojej siostry, a dwie dla dwóch braci, którzy są teraz daleko w Ameryce, aby im także jasno było i wesoło. I tatuś taki inny w sobotę, jak to ten tatuś kochany ślicznie śpiewa, jakie mi piękne opowiada rzeczy... i Sulamita wpatruje się dalej w ten czarodziejski obraz sobotni, jak ona sama ślicznie wygląda, w tej nowej sobotniej sukience czerwonej, z granatową szarfą, i lakaż wstążką we włosach, mamusia mówi, że wygląda nawet ładniej niż Irenka, ta, co to mają wille i samochód.

Ach, ta sobota! myśli Sulamita, ta królowa anielska! i wdzięczna, dziękuje Jej z całego biednego, szczerego serduszka, za tyle dobroci, jakiej w ten dzień sobotni doznaje, za tyle piękna, które odczuwa.

Marja Beckówna (Kraków)

Organizacja pracy domowej ucznia

Niedawno temu wydał jeden z powag naukowych angielskich, prof. Golias, ogromnie ciekawą książeczkę, poświęconą specjalnie zagadnieniu organizacji pracy domowej ucznia. Opierając się na doświadczeniach naukowych, podaje prof. Golias szereg cennych wskazówek, jak należy się uczyć. Podajemy wam tutaj niektóre. Może być, że nie będzie się wam wydawało nowem to, co przeczytacie, a jednak starajcie się według tych wskazówek postępować. Może być, że praca wasza stanie się przyjemniejszą, wydajniejszą — i znajdzie się czas na

wszystko.

Spróbujcie.

1) Przed rozpoczęciem pracy należy zdać sobie sprawę z całości tego, co się ma przerobić, aby zależnie od swych zdolności i zamierzenia przeznaczyć pracy trudniejszej pierwsze miejsce, póki jeszcze siły są świeże.

2) Pamiętajmy, że wydajność poszczególnych dni tygodnia nie jest jednakowa, gorsza jest w poniedziałek (wdrażamy się po niedzielnej przerwie!), podnosi się we wtorek i środę, poczem spada. Przenieśmy więc, w miarę możliwości, tru-

niejsze prace na początek tygodnia.

3) Nie uczmy się na pamięć w przeddzień lub w dzień terminu.

4) Wierszy należy uczyć się metodą całościową.

5) Słówek uczmy się metodą mieszaną. Odczytujemy całość słówek, wraz ze znaczeniem, od początku do końca kilkakrotnie, z pewną przerwą przy szczególnie trudniejszych słowach. Ogólnie praktykowany system uczenia się słówek metodą cząstkową każdego słówka oddzielnie powinien być stanowczo zarzucony.

6) Przy przerabianiu lekcji historii, literatury, przyrody, (wogóle tam, gdzie materiał zajmuje większą ilość stron) wskazane jest streszczenie całości i wyciągi pisemne.

7) Najodpowiedniejszą jest nauka półgłosem.

8) Nie powinno się pracować po godz. 8-mej wieczorem. Praca jest męcząca i szkodliwa. — Nie pracować bezpośrednio po obiedzie. — Najlepszą porą dla pracy jest godz. 5—8 wieczorem w zimie, względnie 4—7 w lecie.

9) Przy odrabianiu pracy umysłowej należy co godzinę zrobić krótką przerwę 10—15 minutową. Przeiść się kilka razy po pokoju, uczynić kilka głębokich oddechów, by rozszerzyć płuca. Dłuższa przerwa jest szkodliwa; musimy wdźwignąć się od początku.

10) Przynajmniej na godzinę przed udaniem się na spoczynek uczeń powinien kończyć wszelką pracę umysłową, ponieważ utrudnia ona zaśnięcie, a sam sen czyni bardziej powierzchownym. Minimum snu dla ucznia 8—10 godzin.

Dziesięć przykazań. — Próbujcie!

Brrr... Jak zimno!

Cała brzę w zimnym, brudnym śniegu, wśród drzew nagich, ciągnących się monotonnie wzdłuż drogi. Jak nudno pod tym smutnym szarem niebem, wśród jednolitych pól śnieżnych! Ciało me przebiegają niemile dreszcze. Takbym się chciała wyrwać z kleszców nu-

PEREC.

Na granicy

Na granicy między bytem a nicością zetknęło się odchodzące lato z nadchodzącą zimą.

— Jak marnie wyglądasz? — litowała się zima nad stojącym przed nią przeciwnikiem, o chwiejnych nogach, przygaszonym spojrzeniu i skórze zmiętej, pergaminowej.

— I z tobą nie będzie lepiej. — odparło lato z westchnieniem. — gdy wrócisz tam, skąd przybywałeś!

— Wszystko ma swój koniec. — filozofowała zima.

— Fortuna: kołem się toczy — zauważyło lato — Lecz — pytała zima, po chwilowym milczeniu, kiwając głową, — lecz co słychać tam?

— Złym jestem listonoszem, — rzekło lato, — złe wieści przynoszę.

— Drzewa? — pyta zima.

— I one także! Najstarszy z czartów, chyba wie, co się z nimi dzieje! Dzień i noc chwieją się, szeptaają, podawają sobie tajemnice. Drzewnie lekkomyślnych liści nie przypada mi do gustu! Ale i gałęzie pozostawają z nimi z zimowię, i one rozprawiają, poruszają się...

— Niechaj zginą! — skłęta zima ze złością.

A liście wyblakły, wypłowiwały, wyschły do

szpiku, zwiędły, a za najłżejszym powiewem wiatru, rozwiewają się jak plewy z wyschniętych gałęzi zlatują, pokrywając niby śmieciem powierzchnię ziemi...

— A rzeki, strumyki i stawy? — podkreśliła zima pytanie.

— I one, i one także! — odpowiedziało niechętnie lato! — i one mają mało miejsca, łamią prawo, wybiegają poza wytyczone im granice, zalewają obszary piaskowe. Fala do fali woła: wzmocnij się! Fala fali odpowiada: wylej swój gniew!

— Ciasno im, — tłumaczy lato zbyt ciasno w dolinie! — Daj im wysokości niebieskie, obszary bezkresne! A woda zmarszczy swe czoło z tłumionego gniewu, wyrwie cię bezczelnością swoją, wzniesie się, rozleje, spieni w oczach słońca!

— W okowy! — wydała zima rozkaz ukrytym wykonawcom swej woli.

A cienka, chropawa powłoka objęła powierzchnię wody, z chwili na chwilę stawała się grubszą i cięższą. Szum wody ustał; jej huk, złość i gniew — zniknęły.

— A zniszczona starucha, przymilajają się mieszkańcom ziemi? — pyta zima przemilającem chrapaniem.

— Jeszcze nie wycionęła ducha, — odpowie-

działo lato, — jeszcze się wdzięczy resztkami swej piękności, jeszcze rozbitki płaczące śpiewają jej hymn.

— „Całun śmiertelny!“ — woła zima.

A z głębin przepastnych wznosi się gruba chmura; wznosi się, rozpościera, pokrywając słońce. Przygasły światła, a płatki śniegu spadają na ziemię, tkając białe płótno.

(Tłum. Sabina Schönfeldówna).

Z DAWIDA FRISZMANA.

Błogosławienie księżyca

FRAGMENT.

Był przyjemny, zimowy wieczór jeden z tych, co sprawiała ulgę zbolętemu sercu i koją smutek, żal Chłód osładza niektórym serce, podobnie jak światło oczy. Podobne noce mają tylko mieszkańcy północy.

Na dworze ciemno. Mróz iskrzy się na białym śniegu. Niebiosa usiane są gwiazdami, które zdają się mrugać na nas. Światła te każdego wieczora zapala ręka Boża. Świecą one i błyszczą i zdają się, jakoby się zwiększały z każdą chwilą. A błądy miesiąc zsyła swe srebrzyste promienie. Wiatr, który zawsze przejmuję

dów i monotoności. Uciekam hen daleko od lasów, smutnie potrzęsających śnieżnymi brodami i śmieje się z nich w głos ha! ha! Jestem silniejsza od was wysokie buki, bo mogę być wszędzie, gdzie chcę!...

Ucieklam daleko, gdzie życie wrzało niby w kuźni. Ucieklam od tych drzew zależnych od kaprysów przyrody i przybyłam do lasów, które nigdy kwitnąć nie przestają, zawsze pełne kwieciami różnolitego.

Hej! lesie zielony tętniący życiem lajmem, nieuchwytnym. Przybyłam, by podziwiać twe smukłe drzewa zielonujące, napawać się wonią akacji i jaśminów, wieńczyć twą skroń twymi modrzymi niezabudkami i skromnymi fiołkami, ułożyć się na kobiercu konwalji i pierwiosnków i żyć z tobą i w tobie niby te płaszki dzwoniące na twą chwałę. Chcę zapomnieć na twym łonie wszystko co było przed tobą, nauczyć się od ciebie radości, bo silna jest twoja młodość pełna życia i czucia.

A Wy młodzi? Czyż nie pójdziecie ze mną? Czyż nie wzgardzicie wkońcu poniżonym życiem tułacza? Przecie i Wy młodzi i Wy jesteście lasem kwitnącym! W naszym wspólnym lesie będzie wrosła miłość na gruncie pięknych myśli i uczuć a jej owocami będą dobre wiekopomne czyny.

Już minęła pora zimowa! Czas otrząsnąć się z chłodu przejmującego do szpiku kości. Czas zapomnieć o wszystkich niesnaskach i stać się ludźmi wolnymi i dobrymi.

Na drogę weźmiemy dwie potęgi — Siłę miłości i Radość śmiechu. Szomeret

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Szalom Dzienniczku!

Chcemy opisać Ci naszą niedawną pgiśzę w Chrzanowie.

Już od dawna, od czasu letniej kolonji, pragnęliśmy urządzić pgiśzę czyli zjazd gdudów II, aby ujrzeć znajomych i poznać nieznanomych ludzi z innych gniazd.

Wybór padł na małe miasteczko żydowskie — Chrzanów.

Oznaczono dnia zjechaliśmy się z Krakowa, Trzebini, Krzeszowic i Jaworzna, napelniając gwarem spokojną miejscinę.

Gdy wyjechaliśmy za Kraków, krajobraz zimowy przedstawił się nam w całej pełni. Na zachmurzonym niebie, ani śladu słońca. Poła i łąki puste, drzewa ogolone z liści, których garstką wiatr pomiata, przenosząc ją z miejsca na miejsce. Hen, hen, na horyzoncie widniały przez mgłę jakieś wyniesienia.

Ponuro było na dworze. Ale to zdawało się wcale na nas nie odbijać. W naszym autobu-

szpiku kości, zdaje się przyjemny i słodki. Gruba powłoka ciemności zawisła w przestworzach.

Wychodzimy na dwór. „Wszyscy wychodzą „lykadesz et hałwana“. A ja mały chłopiec wychodzę z nimi. Drzę i raduję się. Ożywia mnie jakiś zbawczy duch, a dusza moja zda się wyobryzmiała. I opadają mnie marzenia i marzę bez końca... Dokoła mnie zima. Wdychuję jej ostre powietrze, niczem wonie pachnących róż.

Wyszliśmy. Rabi Kalman wysuwa się na czoło całej grupy. — R'Kalman jest bardzo przez wszystkich szanowany i poważany, bo w całym miasteczku niema nadeń pobożniejszego.

Białą jego brodę rozwiewa wiatr. Oczy jego błyszczą, jak gwiazdy, patrzące z niebios, a twarz jego jaśnieje, jak księżyc srebrzysty. Słyszysz jego głos. „Kyderoch szejocin lykabel pnej hamelechl“. Duch, który natchnął tego bogobojnego męża, ożywia i mnie. Wychodzę, by również przyjąć Króla

Oto Król Królów! „Hakadosz baruch hu!“

Halleluja! Chwalcie Boga, który jest w niebieszech!

„Halleluhu bamromim!“

(Przeł. z hebr. Bibl).

Najmłodszy narciarze



Z prac naszych czytelników.

Las zimą

Smutnie, cicho jest teraz w lesie
Tę ciszę wiatr na skrzydłach niesie
Stoją drzewa w śnieżystej szacie
W białych czapeczkach i w białym kabacie.

Nie słyhać wesołego ptaszka świergotu
Nie słyhać śpiewu, ćwierkania wśród lotu
Tylko złowróbnie krakanie wron
Rozlega się ze wszystkich stron.

Zebrały się ptaki razem w gromady
I wytykają ziemie wszystkie jej wady
Tymczasem szukają pożywienia wszędzie
Nim śnieg na długie na świecie osiedzie.

Napisał Michał Feldblum
ucz. kl. II. gimn

nie ani na chwilę nie usławały żarty, ni wesoły śpiew.

Po 5-kwadransowej jeździe przybyliśmy Chrzanowa. Trzy czwarte ludności miasteczka, wyległo na rynek, by oglądać „wielkoniejskich“ przybyszów. Szybko ustawiliśmy się i szeregiem pomaszzerowaliśmy do lokalu w którym odbywała się pgiśza.

Już w sieni słyhać było odgłos śpiewu. Wkrótce i my przyłączyliśmy się do śpiewających. „Hatikwa“ rozpoczęła się właściwie pgiśza. Szeregiem ciekawych pogadanek, sprawozdaniami z pracy gniazd i śpiewem, zapelniliśmy dzień.

W przerwach posilano się, rozmawiając z ludźmi i zamieniając adresy.

„Techazaknq“ zamknęło pgiśzę. Po żywiołowej „horze“, tańczonej na ulicach Chrzanowa, żegnani przez całą prawie ludność żydowską zjechaliśmy się każdy w swoją stronę, przetrawiając wrażenia pięknego, wspólnie przeżytego dnia.

Szalom!

Pluton „Jardein“
org. Agudat Hanoar Haiwri
w Krakowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

LUDWIK REINHOLD: Chętnie przyjmujemy wspólne prace, okazane nam przez prawdziwe zrozumienie dla duszy dziecięcej. Postaramy się w najbliższym numerze umieścić.

HANOAR HAIWRI przysłał nam Jednodniówkę — celem bliźszego omówienia.

K. K. L. Zielona 10. Dzienniczek rozpoczął z dnem 5 grudnia — zbiórkową akcją jubileuszową i chętnie będzie ogłaszał wszelkie przesyłki groszowe dzieci i młodzieży.

AMATOR: Prosimy o zapodanie źródła wiersza „Dlaczego?“

MAURZYCY SCH.: Niestety, nie możemy tej spr-

wy załatwić. Pamiętajmy o Tobie, pracuj dalej nad sobą i nie zrażaj się przeciwnościami. Dla dobrego wykonywania zawodu, który sobie obrałeś, matura nie jest koniecznością. Potrzebne są rozległe wiadomości i pewna ciętość i łatwość pisania, która jest koniecznością.

LUCJA RUBINSTEIN: Czy otrzymałaś nasz list? Ciąg dalszy odpowiedzi w następnym numerze.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z Nru 23 NADESŁALI:

A. J. Kohane, Edward Silberring, Eisenbachówna Winasia, Ignacy Agatstein, Ryszek Oberländer, Mojżesz Perlmann, Paweł Kleinman, Lola Garfunkel, Ella Grininger, Edek Zangen.

Rozwiązanie zagadek z Nru 23 brzmi:

Ozjasz Thou, Tora, Owad, Rafa, Adar, Jehuda Ha makabi.

ZAGADKI NADESŁALI:

Róża Eksstein, Lusja Barberówna, Mietek Scherer, Klara Süßmann.

AKCJA JUBILEUSZOWA K. K. L.—CHIBATH—ZION.

Wykaz grupy, która złożyła zł' 2.20:

Zalmen Sternberg, Gizela Hirschówna, Abraham Hirsch, Tilla Hirschówna, Willy Forster, Edwin Weiss, Salomon Stock, Misia Käferówna, Zosia Käferówna, Erna Baderówna.

Pragniemy, aby ta grupa znalazła wielu naśladowców.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Zagadka zgłoskowa

(Ul. Woli Gerstenhaber (Łaszczyn).

Ze zgłosek: a, ar, cja, den, do, dy, e, gwaj, hi, is, ja, jo, ka, kaj, kra, kus, la, lo, ma, na, ra, ru, ty, u, wie — należy ułożyć słowa o następujących znaczeniach: 1. trzcizna, 2. państwo w południowej Ameryce, 3. poczta po hebrajsku, 4. nauka o głosie, 5. najwyższy na ziemi łańcuch górski, 6. drzewo, 7. sługa, 8. okres czasu, 9. stolica europejska, 10. błysk. Litera początkowa, czytane z góry ku dołowi, utworzą imię i nazwisko żydowskiego poety i filozofa.

Wizytówki

FR. ZALKA

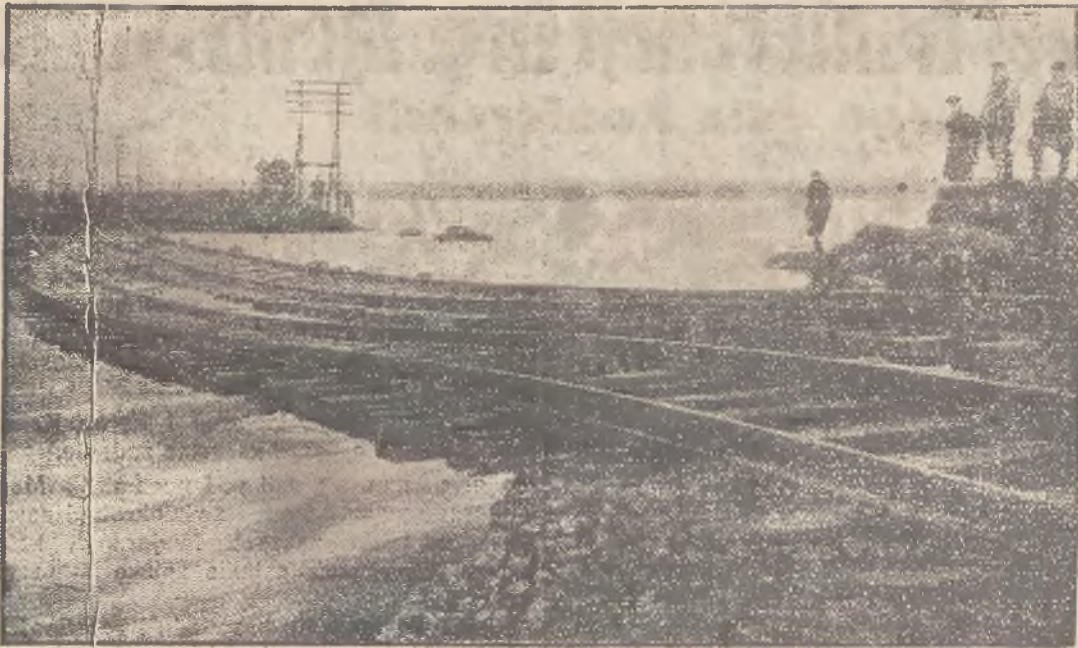
INUS KREZ

R. IZAK SZNUR

Czem są ci panowie?

Rozpowszebniajcie
„NOWY DZIENNIK“

Katastrofa powodziowa w Niemczech



Katastrofalna powódź w Niemczech spowodowała w wielu miejscach podmycie torów kolejowych. Na zdjęciu widzimy podmyty nasyp kolejowy k. Börssum (Brunświk)

Gandhi u siebie w domu

Mahatma Gandhi osiadł na nowo w więzieniu angielskim w Poona. W Indjach wro i kipi, ale Gandhi w swej celi zachowa ten sam spokój, jaki cechuje go w życiu domowym i publicznym.

Tryb życia najwybitniejszego działacza Indyj, człowieka, którego sława i rozgłos obiegła świat cały, a imię znajduje się na ustach setek milionów przyjaciół i przeciwników, jest tak prosty i surowy, jak jego zasady życiowe i społeczne. Gandhi wstaje u siebie w domu o 4-ej rano, poczem odprawia godzinną modlitwę wraz z otoczeniem swem i uczniami. Dla odprawienia modlitwy i odśpiewania kilku wersetów z ksiąg religijnych udaje się Mahatma wraz ze swą żoną nad brzeg rzeczki czy strumyka. Wszyscy usługują sobie sami, sami czerpią wodę do mycia i do kuchni, sami piorą swe szaty. Wyjątków pod tym względem niema żadnych, nawet goście, którzy odwiedzają liczną siedzibę Mahatmy w Santiniketan muszą sami się obsługiwać, służyć się w tem do zwyczajów miejscowych.

Gandhi nie czyni żadnych wyjątków w doborze swego otoczenia, o ile chodzi o kasty;

w domu jego i w szkole znajdują się nawet parjasi, których dotknięcie uważane jest przez hindusów za nieczyste. Hindusowi, obserwującemu przepisy braminów i rytuał kastowy, nie wolno pić ani jeść z naczynia, które dotknął swą ręką parjas, nie wolno mu nawet otrzeć się o parjasa. To też parjasi, w celu odróżnienia ich od innych kast, muszą nosić odrębnego kroju i koloru szaty. Gandhi przełamwał ten, datujący się od wieków zwyczaj, ale kolwiek ograniczył swój liberalizm w tym kierunku tylko do siebie i praktykuje go w granicach swego domu.

Wolny od zajęć czas spędza Gandhi przy kołowrotku przędąc pilnie, co — jak twierdzi — pomaga mu w rozmyśleniach. Całe mskie i żeńskie otoczenie Mahatmy poświęca obowiązkowo sporą część dnia na przędzenie gdyż w programie społecznym Gandhiego wyrugowanie maszyn tkackich i wprowadzenie nanowo pracy ręcznej w tkactwie stanowi jeden z kardynalnych punktów i ma się przyczynić jego zdaniem do odrodzenia gospodarczego wsi hinduskiej, a zarazem do zatamowania importu tkanin z zagranicy.

Sklepy tytoniowe wydają:
Skórzana papierosnice

za 50 pieczęci z pudełek
wszystkich gatunków łutek (gila)

ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI

a za 10 pieczęci 245mm
maszynkę do papierosów

Polecamy karty do gry „Piatnika”

Niedaleko od domu, w którym mieszka Gandhi, znajduje się wyższa szkoła, kolegium, w którym Mahatma kształcił swych wychowanców, przyszłych działaczy i propagatorów ruchu swaranji (swaraj — niepodległość). Gandhi przemawia i wyklada zwykle w narzeczu ludowym Gojerati, posługuje się jednak często angielskim, wszyscy bowiem jego uczniowie władają angielskim, jako wychowawcy szkół średnich. Wychowawcy szkoły Gandhiego działają po ukończeniu jej w kraju, po wsiach przeważnie, organizując wieśniaków i wpaając im zasady programu politycznego niepodległościowców.

Cały dzień Gandhiego, a jest on długi, wypełniony zostaje zajęciami, od wczesnego ranka do wieczora. Do siedziby Mahatmy zjeżdżają się ciągle delegaci z różnych dzielnic kraju, a nawet zwykli wędrowcy, jakich w Indjach tysiące, wreszcie sporo cudzoziemców-turystów zagląda przy okazji do siedziby wielkiego działacza, pragnąc go ujrzeć, pomówić z nim, czy to przez snobizm, czy też dla wyrażenia mu swych uczuć.

W zajęciach, związanych z działalnością polityczną, pomaga czynnie Mahatmie sekretarka jego, miss Slade. Angielka, córka admirała floty brytyjskiej, która stała się fanatyczną zwolenniczką ruchu niepodległościowego hinduskiego i towarzyszy Gandhiewi we wszystkich jego podróżach i rozjazdach po kraju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

I. L. H. RUDNIK: Dowiędz się Pan w najbliższym oddziale Banku Polskiego.

I. E. GRYBÓW: Centrala fabryki Bata: Zlín, Czechosłowacja.

F. W. KROSNO: List przesłałiśmy Zarządowi Biblioteki.

THE GRATEFUL GIRL: Informacji udzielił Org Sjon. Kraków, Stradom 15.

B. K. NOWY SACZ: Do druku niedojrzałe.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

2) Ciąg dalszy

W obiciu prawej ściany salotta wykrojone były drzwi. Wiodły w święty przybytek domu, do „Stanza della Mamma”, do pokoju matki. Fróg tego pokoju przekraczano rzadko tylko i wtedy z lękiem w sercu. Najbardziej odczuwało to dwoje najmłodszych, Ruggiero i Iryda, choć oboje w pamięci nie mieli może nawet i wspomnienia matki. Ruggiero liczył lat siedemnaście, Iryda miała zaledwie trzynaście, a właśnie za kilka tygodni zbliżało się jedenastoletnie dnia śmierci mamy.

Pieczę nad stanza della Mamma sprawowali Annunziata i dziewiętnastoletni Lauro, który z usposobienia i z postawy najbardziej przypominał mamę. Pospołu z najstarszą siostrą uporządkował z pietyzmem starannym i w oszklonej szafce i na stoliku nakrytym białymi koronkami niby ołtarz poustawiał wszystkie pamiątki po biednej mamie, ulubione jej przedmioty, drobnostki codziennego użytku. Troszczyli się też oboje o zmienianie kwiatów pod portretem matki i o światło pod obrazem Madonny.

Sala da pranzo, salotto i stanza della Mamma stanowiły pokoje towarzyskiego życia (słowo zresztą najzupełniej nie odpowiadające rzeczy) rodziny Pascarella. Pokoje sypialne rodzeństwa znajdowały się od strony podwórza domu, Annunziata zajmowała z małą Irys razem izbę; podobnie Lauro z bratem Ruggiero. Jedynie Placido, 21-letni student, i Grazia zażywali wygodę osobnych izb. Uprzywilejowanie to da się pojąć, jeżeli mowa o najstarszym z braci, Placido. Zdziwi jednak z pewnością, dlaczego własnym pokojem rozporządzała 20-letnia Grazia, a nie starsza o tyle Annunziata. niesprawiedliwość ta wkradła się być może dlatego, że w myśl ostatniej woli mamy, Annunziata pielegnować i doglądać miała Irydy. A może winę ponosił rodzaj usposobienia, może też i kryjome wyjątkowo stanowisko Don Dominika. Mianowicie ona jedna wśród dzieci była blondynką, nawet złotobłond, a uroku jej nikt nie przyznawał z większym podziwem, niż Annunziata.

Do obydwóch pokoi Dominika Pascarelli wreszcie — można się było dostać tylko po wąskich schodach. Pokoje te były położone o pół piętra wyżej, niż reszta mieszkania. Tak mieszkał ojciec — jak to przekonaniom jego odpowiadało pod każdym względem — nad głowami swoich.

Twierdzi się niekiedy, że imię człowieka posiada jakoby głębszy związek z jego usposobieniem. Niech będzie że to tylko igraszka myśli, albo niech będzie — że się naprawdę dokonywa takie przenikanie człowieka i miana, dość, że przynajmniej jeśli mowa o rodzeństwie Pascarella, imiona jakby przystawały doskonale do tych, co je nosili. Irydę łączyło z tęczą to co polyskuje i co zawodzi. Laura łączyła z wawrzynem łagodność i mroczna cichość. A imię Grazia z łatwością wprowadziła ród mogło od miana Gracyi albo Łaski. Tutaj jednak dobiec musi już końca skwapliwa alegorja, bo mimo najlepszej woli niemożliwa jest rzeczą uzgodnić imiona z osobami ostatnich trojga, to jest bez wzmoczonej konstrukcji. Ruggierowi, bratu najmłodszemu i najwyższego usposobienia, chłopcu, który uczęszczał do szkoły handlowej, przyznano przynajmniej przezwisko „Orso” niedźwiedź. Zamierzano w ten sposób dać wraz z adziwiwiającej siły jego ciała i nieczcznemu jej użytkowaniu. Po jakiejto służebni, kornej świętej odziedziczyła jednak imię Annunziata skoro jej dźwigać wypadło całe brzemie porządku ustanowione

Z obrad XIII. Krajowej Konferencji Org. Sjonistycznej

Przebieg drugiego dnia Konferencji

O konsolidację i wyteżoną pracę Referat Dra I. Schwarzbarta o obecnej sytuacji w sjonizmie

Kraków, 9 stycznia

Drugie posiedzenie XIII. Krajowej Konferencji Sjonistycznej rozpoczęło się referatem usępującego prezesa Egzekutywy, Dra I. Schwarzbarta na temat „Sytuacja w sjonizmie światowym“. Referent z właściwą mu swadą i wnikliwością przedstawił całokształt naszego ruchu w obecnej chwili, odsłaniając wszystkie jego trudności i rozwijając konieczność dalszej, wzmożonej, solidarnej pracy, z porzuceniem wszystkiego tego, co nas dzieli.

Rozpatrując obecną sytuację sjonizmu — rozpoczyna mowca, — stwierdzić można, że siły potencjalne sjonizmu wzrosły bardzo, natomiast siła kinetyczna została zahamowana. Gdyby zabrakło siły potencjalnej, sytuacja byłaby tragiczna. Tymczasem, jeśli ogarniemy całokształt położenia sjonizmu we wszystkich centrach naszego życia, zauważymy

niełęczane nagromadzenie energii sjonistycznej w żydostwie.

energii, która nie może znaleźć uiszcza. Gdyby usunięty został tłok, który tłumi wypływ energii, gdyby trudności zostały usunięte, stanęlibyśmy przed obrazem ponownego rozkwitu i parcia naprzód naszego ruchu w sposób może lawinowy. Nigdy jeszcze od czasu powstania sjonizmu nie ujawniła się tak wybitnie obiektywna racja bytu sjonizmu, co obecnie. W latach początków naszego ruchu rozporządzało żydostwo szeregiem wentyli, umożliwiających mu wydobyć się z matni, wyjście na wolne pole (emigracja za Ocean). Dziś wszystkie bramy są zamknięte, żydostwo skazane jest na duszenie się w krajach wielkiego skupienia, to też w całej iaskrawości występuje konieczność posiadania własnego miejsca schronienia, własnej oyczyzny, gdzie nie byłibyśmy tylko tolerowanymi. Pęd i tęsknota za odzyskaniem Palestyny jest niebywale silna, rozpęd psychiczny — niezmierny, jednak równocześnie ta siła kinetyczna została brutalnie zahamowana, a drodze naszej nagromadził się cały szereg obiektywnych przeciwieństw.

Jeśli będziemy nasze położenie rozpatrywali relatywnie, w zestawieniu z całą sytuacją światową, możemy żywić pewien optymizm. Jeśli rozpatrzemy ją w oderwaniu od całokształtu sytuacji światowej, uznamy ją za niezmiernie

go przez ojca? Jako najstarsza odpowiadała za prowadzenie domu. Ale nie dość na tem. Ze resztę rodzeństwa wyprzedziła tak bardzo w latach, droga jej jakby się już chyliła ku dołowi, bez spełnienia. Od kilku miesięcy twarz jej pobladała odstręczająco i wychudła. Jeśli Placido istotnie nosił miano po owym rzymskim wodzu, imieniem Placidus, teoria o powinowactwie usposobienia i imienia posiada bardzo kruche podstawy. Bo Placido nie był wcale człowiekiem czynu, ale poetą, choć z tego zwierzył się był dotąd tylko jednemu człowiekowi w świecie: siostrze Gracji. Jak na poetę i filozofa (słowa, których nigdy nie używał, a najmniej już w stosunku do siebie), jak na to — za niskie trochę było jego czoło, które dość głęboko zarastało czarnym włosem. Twarz jego wyrażała stale napiętą prawie gotowość odkrywania we wszystkich rzeczach i okolicznościach czegoś dobrego i czegoś szerego. Odznaczał się, by to należycie opisać, czyhającym spojrzeniem polakowania, spojrzeniem, które wnosić każe o duszy męczącej ukrywać wiele wstępu i walki. Postać jego była najbardziej rosła z pośród wszystkich rodzeństwa. Przyrodzoną tę przewagę starał się naprawić zgodliwym uśmiechem, który rzadko znikal z rysów jego twarzy.

C. d. n.

ciężką. Jednakowoż tylko pierwsza miara jest słuszna.

Zależni jesteśmy od całego szeregu momentów międzynarodowych

wpleceni zostaliśmy na łożo prokrustowe polityki międzynarodowej. Oczywiście, gdybyśmy się nie byli spóźnili z naszym odrodzeniem narodowym, gdyby naród nasz nie trwał od wieków w kwietyzmie, gdyby sjonizm powstał kilka wieków wstecz, łatwiejby nam było dochodzić dziś naszych praw i budować. Ale zapominajmy o tem, co było, przypatrzmy się fundamentom, stworzonym przez sjonizm w Palestynie, a uznać musimy, że

To jest początek, na którym dalej budować można i warto.

Obraz teraźniejszości palestyńskiej jako odskoczni do dalszej pracy, musi napawać nas optymizmem i zapałem silniejszym, niż ten, który przed 50-ciu laty towarzyszył bilujcykom, kiedy udali się do kraju, który nie miał nic, poza kilkoma marnie schnącymi placówkami żydowskimi.

Ostatnich pięć lat polityki angielskiej cechuje wrogość dla sjonizmu.

Nie pomogą żadne mowy bankietowe, żaden liaszysz słodkich słów emerytowanych mężów stanu, żadne słodkawe i ckliwe zapewnienia nie zdołają przekreślić tej prawdy, że **podrywa się dwa filary, na których stoi sjonizm: imigrację i kolonizację.**

Możemy stworzyć idealny sjonizm nieiało w stratosferze, sjonizm górnego lotu i próżni, jednak jako rozwiązanie społeczne i polityczne sytuacji żydostwa sjonizm bez imigracji i kolonizacji jest nie do pomyślenia. Musimy podnieść doniosły głos protestu przeciw polityce państwa mandatowego, które ostatnio przyznało nam

karykaturalną liczbę 350 certyfikatów dla imigrantów,

a zarazem musimy w formie oględnej zademonstrować przeciw zaakceptowaniu przez naszą Egzekutywę tej liczby certyfikatów. Wiemy, że intencje naszej Egzekutywy są jaknajlepsze. — Wiemy, iż tylko z bólem wielkim zdecydowała się na ten krok, jednak uważamy, że **lepiej było nic nie przyjąć**, aniżeli taki ochłap po targach. Przyzwyczajamy bowiem władzę mandatową do takiej polityki targów, — po których wkońcu wszystko przyjmujemy.

Także w dziedzinie kolonizacji nie mamy żadnej pomocy. Szereg aktów, od Białej Księgi począwszy, zacieśnia nasze prawa, a ostatnio przygotowuje się może pewien cios w opracowywanym właśnie

sprawozdaniu Frencha.

Wprawdzie w związku z niepokojącymi pogłoskami o niekorzystnej dla nas treści sprawozdania Frencha zwróciliśmy się telegraficznie do Egzekutywy londyńskiej, skąd otrzymaliśmy uspakajającą wiadomość, że pogłoski te są przedwczesne i treść sprawozdania nie jest jeszcze znana, jednak musimy być czujni. Przyczyny polityki angielskiej są dla nas praktycznie obojętne. Mają one tylko znaczenie teoretyczne i orientacyjne. Wytworzona dziś sytuacja ma jedną jasną stronę — niewykorzystaną przez nas:

Sjonizm i bez poparcia rządu mandatowego może zrobić bardzo wiele.

Imigracja bez poparcia rządu jest niemożliwa, ale kolonizacja w pewnej mierze jest możliwa. Mamy jeszcze w Palestynie nieskolonizowane grunty Żydowskiego Funduszu Narodowego, i **grozi niebezpieczeństwo, że rząd osiedlił Beduinów w drodze przymusowej na odłogiem leżących gruntach Ż. F. N.** Ten argument, którym

myśmy przez szereg lat się posługiwali, że należy nam przydzielić grunta odłogiem leżące, gotów dziś — obym! był fałszywym prorokiem — zwrócić się przeciw nam. Sytuacja dzisiaj stała winna być ostrzeżeniem pod adresem wszystkich sjonistów. Musimy prawdzie spojrzeć w oczy i wyciągnąć z tego należyte konsekwencje.

Rozbudowa Keren Hajesod i Keren Kałemeti — oto nasze naczelné zadanie,

bo grunt nam się pali pod nogami. — Musimy stworzyć zwarty front i zwielokrotnić nasz wysiłek na rzecz naszych funduszów, których wpływy wykazują ostanio zniżkę — zamiast zwyżki.

Po przedstawieniu bezwładu i bezsilności Ligii Narodów mowca charakteryzuje politykę Anglii jako

politykę skoków,

opartą na konstelacji chwili. Niema państwa, któreby zdolne było do takich skoków w swej polityce: przykładem ostanio wypudki w Indiach. Toteż nie trzeba popadać w skrajną rozpacz, i przypuszczać należy, że obecny kurs angielski nie oznacza stałego odwrotu od sjonizmu.

Problem arabski

jest przedmiotem naszych największych obaw. Obecna Egzekutywa nie potrafiła w tej dziedzinie na szerokim terenie politycznym zrobić więcej, aniżeli poprzednia. Tylko lokalnie zarysowała się pewne zaczątki porozumienia, między poszczególnymi kołami, w związkach zawodowych i t. d. Jednakowoż problem zasadniczy ani na krok nie posunął się naprzód. Różnica nastawienia między stronnictwem muftiego, a stronnictwem burmistrza Jerozolimy leży w **tonie, a nie w treści.** Oba kierunki są antysjonistyczne. W tym stanie rzeczy niebezpieczeństwo, które nam grozi, nie leży w Arabach, lecz w sankcjonowaniu przez nas skromnych granic celów sjonizmu, zakreślonych nam przez Arabów. Mamy w sjonizmie kierunki, które twierdzą: **jeszcze trochę imigracji, a stan nasycenia Palestyny będzie osiągnięty.** — Wszak Herbert Samuel oświadczył niedawno, że żydowska siedziba narodowa w Palestynie została już stworzona. My pod wpływem dążenia do porozumienia z Arabami znajdujemy się w roli tego kontrahenta, który widząc, że przeciwnik ani na krok nie zbliża się do niego, sam idzie mu systematycznie naprzeciw — i w ten sposób zaniższa odległość postulatów. Jeśli Arabowie godzą się na jeszcze 10—20 tysięcy imigrantów żydowskich, poczem proces imigracji uznają za skończony, **to my musimy stanąć na stanowisku maksymalnego sjonizmu, bo inaczej w targach z kontrahentem będziemy zawsze stroną słabszą.** Jeśli mamy wolę osiągnięcia większości w Palestynie, to musimy sobie powiedzieć, że

nie osiągniemy tego drogą obecnej imigracji.

Tu nie pomoże żadne chowanie głowy w piasek, żadne złudzenia. Jeśli wola nasza nie jest na to nastawiona, jeśli kurczy się i stąja się coraz mniejsze zewnętrzne momenty naszej pracy palestyńskiej, jeśli nie umiemy wykrzesać z siebie ani buntu, ani rewolucji ducha w narodzie, to jak możemy pójść naprzód? Bunt, to jedyna nasza broń. Rewolucja ducha a nie zadawanie się paruset certyfikatami, nie sankcjonowanie obecnego stanu rzeczy. Klótnia między Brith Szalom a rewizjonistami w tym stanie rzeczy stała się jałową, bo rzeczywistość w praktyce tak zbliżyła obie te skrajności, że nie można realizować nawet tego, czego żąda Brith Szalom.

NASZ FRONT WEWNĘTRZNY

zamiast wykazywać pęd do jedności, gromadzenie sił do wspólnego wysiłku, ujawnia coś wręcz przeciwnego. Siły odśrodkowe w sferze życia organizacyjnego przyjęły zastraszające rozmiary.

Choć jestem bliski — wywodzi w dalszym ciągu mówca — tego światopoglądu, który reprezentuje rewizjonizm i uważam, że jego postawa polityczna jest bezwzględnie słuszna, bo tylko w tej mocy reprezentowanej przez rewizjonizm, możemy znaleźć siłę do przetrwania, to jednak uważam, iż rewizjonizm popełnił błąd (nie można zarzucać mu świadomości i chęci szkodzenia, gdyż takie postępowanie byłoby zbrodnią). Ruch, który nawiązuje do tradycji Herzla, wymierza

ciós w organizację sjonistyczną,

by ją zdruzgotać, ale wierzę, że nie starczy mu na to sił. Sjonizm miał się stać szkołą parlamentaryzmu narodowego, a tymczasem nasz hiperindywidualizm doprowadza do rozłamu. Rewizjoniści obrali drogę złą, drogę, której przyjąć nie możemy, to też o ileby Calais miało stać się uchwałą przyszłego kongresu rewizjonistów, **żądać będziemy wyciągnięcia z tego odpowiednich konsekwencji.** Może rewizjoniści jeszcze zadrąbią na odwrót, może nie będą tworzyli „państwa w państwie“, lecz przeprowadzą drogą parlamentarną próbę sił. Krok rewizjonistów zasługuje na miano Targowicy. Bolesnem jest mówić to mnie, który do ich credo politycznego nietylko odnoszę się z sympatją, ale się wręcz z nim identyfikuję.

W dalszym ciągu referent przedstawia trudności i obojętność na jaką, napotkał na terenie Kongresu przy pracy swej w kierunku stworzenia

związku światowego ogólnych sjonistów.

Jedną z przyczyn, dla których ustępuje ze stanowiska prezesa Egzekutywy jest chęć całkowitego poświęcenia się pracy około unifikacji ogólnych sjonistów w związku światowym. Zwązek ten wbrew przeciwnościom będzie się rozwijał i przeciwstawi się destrukcyjnej działalności rewizjonistów. Wyciągnie do nich rękę do zgody, jeśli wrócą na łono zjednoczonej organizacji ogólnosjonistycznej w związku światowym.

Tęsam zarzut braku dyscypliny partyjnej, tak koniecznej w chwilach przełomowych i ciężkich dla naszego ruchu, braku, występującego u rewizjonistów, skierowuje mówca również

pod adresem naszej młodzieży.

Nasza praca organizacyjna

Referat Dra O. Herschdörfera

W dalszym ciągu przewodniczący oddaje głos członkowi Egzekutywy

drowi Herschdörferowi,

który wygłasza znakomity referat o przyszłej pracy i programie Egzekutywy. Mowca oświadcza na wstępie, że mówić o programie pracy sjonistycznej wydaje się rzeczą bardzo prostą i nieskomplikowaną. Programem sjonizmu jest budowa Palestyny. Cel pozostaje zawsze ten sam, a tylko zmieniają się metody realizacji celu. Mówiąc o sytuacji ruchu sjonistycznego, stwierdza mówca, że zapał i ofiarność narodu nie zmniejszyła się. Mamy potężny ruch chalurowy, którego przykładu nie zna historia. Mamy ofiarne i pełne poświęcenia kadry młodzieży. Jedynie rozpaczliwa sytuacja gospodarcza wpłynęła na zmniejszenie się wpływu naszych funduszy. Kryzys gospodarczy dotknął w pierwszym rzędzie stan średni, toteż winniśmy przede wszystkim za naczelne zadanie uważać w tej chwili kolonizację stanu średniego w Palestynie, którą trzeba należycie zorganizować. W dalszym ciągu mówca podnosi postulat reorganizacji i wzmocnienia naszych kadr organizacyjnych. W tym kierunku wiele działała już poprzednia Egzekutywa. Przechodząc do problemu młodzieży, mówca podkreśla, że pojęcie młodzieży stamsjonistycznej powstało u nas w Krakowie. Dawniej nie mieliśmy własnej młodzieży ogólnosjonistycznej, dziś natomiast istnieje już silna organizacja skupiająca ruch naszej młodzieży. Młdzież może rozwijać swoją odrębną ideologię, organizacyjnie jednak musi do nas należeć, musi stać się częścią organizacji i solidarnie z nami pracować.

Zkolei przechodzi mówca do problemu kul-

jeśli idzie o nasz krajowy teren organizacyjny. Mowca podkreśla imponującą ofiarność naszej młodzieży, jednak wytyka jej, że błądzi, że nie chce podporządkować się instancjom partyjnym, że buntuje się nie patrząc na przeciwności, które wymagają od nas solidarności i jednolitości. Koniecznością chwili jest jeden zwarty obóz młodzieży ogólnosjonistycznej, jako arka przymierza między teraźniejszością a przyszłością. Tylko przy zwartym wysiłku przetrwamy okres kryzysu, tylko głęboka wiara w niezłomność naszego ideału pozwoli nam przetrwać ciężkie czasy. **Tak długo walić będziemy w zamknięte bramy Palestyny, aż runą i fala narodu będzie mogła w nie wkroczyć. Jedność i zwanie szeregow, oto hasło dzisiejszej chwili.** (Huczne, długo nie milknące oklaski i owacje).

• • •

Na posiedzeniu popołudniowym toczyła się generalna dyskusja nad sprawozdaniem Egzekutywy. Pierwszy zabiera głos przywódca młodzieży dr. Jehuda Ohrenstein, który wygłasza blisko godzinne, pełne temperamentu przemówienie. Mówca porusza całokształt ogólnych problemów sjonistycznych, zatrzymując się w szczególności nad problemem młodzieży.

SPRAWOZDANIE KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

Imieniem komisji weryfikacyjnej komunikuje tow. Hofstätter, że 79 miejscowości zgłosiło wyniki wyborów na konferencję. W konferencji bierze udział 179 delegatów reprezentujących 72 miejscowości, nadto 32 członków Rady Centralnej i 8 członków Egzekutywy — razem 219 osób. Wszystkie mandaty zostały przez komisję weryfikacyjną zatwierdzone.

Przewodnictwo konferencji obejmuje dr Wang (Rzeszów). W dalszym ciągu toczy się debata generalna, w której zabierają głos tow. Zeichner, Fuss i dr Stendig. Ten ostatni w dłuższym przemówieniu kreśli obraz obecnej sytuacji ruchu sjonistycznego a zwłaszcza stosunek do Anglii. W końcu mówca zatrzymuje się dłużej nad zagadnieniem ruchu młodzieży sjonistycznej.

tury, podnosząc ogromną doniosłość pracy w tej dziedzinie. Główne zadanie spoczywa tutaj w ręku rodziny oraz szkoły. Musimy udzielić poparcia organizacji Tarbut w jej akcji zakładania szkół hebrajskich. Nie powinno znaleźć się ani jedno miasteczko w którym nie byłoby szkoły hebrajskiej.

W końcu podnosi jeszcze mówca postulat walki z ograniczeniami prawnymi i zaleca tworzenie poradni prawnych dla ludności żydowskiej. Mówca kończy oświadczeniem, że program nowej Egzekutywy może być urzeczywistniony tylko przy czynnej współpracy wszystkich członków organizacji. Do współpracy tej mówca wzywa wszystkich zorganizowanych sjonistów. (Huczne oklaski).

W dalszej dyskusji zabiera głos zasłużony działacz sjonistyczny tow. Klinghofer (Wieliczka), który w doskonałym przemówieniu skarży się na rozbieżność w obozie sjonistycznym i wzywa do skupienia wszystkich sił twórczych w obliczu trudnej sytuacji w jakiej znalazł się ruch sjonistyczny.

Tow. Appelbaum skarży się na niedość silny kontakt organizacji z szerokimi masami i podkreśla konieczność wzmocnienia aparatu propagandy. Tow. Horn (Kraków) broni ustępującej Egzekutywy przed stawianymi jej w toku dyskusji zarzutami podnosząc zwłaszcza wielkie zasługi i ofiarną pracę ustępującego prezesa Egzekutywy dra Schwarzbarta.

Zkolei zabiera głos

prezes Egzekutywy dr. Schwarzbart,

który w znakomitym wywodzie odpowiada dyskutentom. Mowca wspomina o trudnościach, na jakie napotykała Egzekutywa w swej pracy. W pierwszym rzędzie były to tru-

dnosci natury finansowej. Egzekutywa musiała borykać się z ustawicznym brakiem funduszy, wskutek czego ucierpiało wiele prac organizacyjnych, zwłaszcza zaś aparat propagandy. Mowca przechodzi z kolei do zagadnienia młodzieży, określając stanowisko Egzekutywy która stale usiłowała uciszyć namiętności, zażegnać konflikty w łonie młodzieży stamsjonistycznej.

Znakomitej repliki prezesa Dra Schwarzbarta wysłuchał zjazd z niebywałym napięciem, darząc mówcę burzą frenetycznych oklasków.

SPRAWA MŁODZIEŻY

Następnie odbyła się obszerna dyskusja nad zagadnieniem wiążącym się z ruchem młodzieży. Chodzi mianowicie o to, że w łonie organizacji młodzieży stamsjonistycznej, obejmującej całą Małopolskę (także wschodnią) wytworzyły się dwa odłamy. Egzekutywa sjonistyczna w naszym okręgu sprzeciwiała się energicznie rozłamowi wśród organizacji młodzieżowej, którą uważa za podstawę światowego ruchu stamsjonistycznego. Sfery zaś młodzieży zgrupowanej w szczególności w Krakowie wysuwały motywy, że z przyczyn ideologicznych pragną zachować autonomię i nie mogą współpracować z resztą organizacji i jej naczelnym kierownictwem we Lwowie. Na tem tle odbywała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Dr. Frand (Kraków), broniący ze swadą stanowiska organizacji krakowskiej tow. Huss, tow. Hacka (Debica), występujący przeciw motywowi org. krakowskiej tow. Zielinkowski (Jarosław), tow. Nicht hauser (Kraków) i Dr. Hecht (Kraków).

Po wyczerpaniu tej dyskusji przewodniczący poszczególnych komisji składali na plenum sprawozdanie z obrad komisji.

Tow. Dyr. Iglar (Jasło) składa sprawozdanie z przebiegu obrad komisji finansowej i przedkłada budżet opracowany przez komisję na rok przyszły.

Tow. Dr. Feldblum w imieniu komisji permanencyjnej przedkłada szereg rezolucji, uchwalonych na komisji. W dłuższym przemówieniu wskazuje mówca na obecną sytuację polityczną sjonizmu i na nutę żalu, jaką słycać było na zjeździe w stosunku do władzy mandatowej. Przy pełnym zrozumieniu doniosłości strony finansowej odbudowy Palestyny, zdajemy sobie sprawę, że bez politycznego poparcia władzy mandatowej nie będzie można kroczyć naprzód. Rezolucje, które mówca przedkłada stanowią żywy protest przeciwko postępowaniu rządu brytyjskiego w Palestynie. Nie ludzimy się co do siły oddziaływania tego protestu, ale pragniemy podkreślić niezadowolenie z obecnej polityki. Mówca omawia następnie problem młodzieży i podkreśla, że ruch młodzieży stamsjonistycznej stale wzrasta i stąd jego dyferencjacja. Komisja usiłowała dojść do kompromisu i przedkłada odpowiednie rezolucje. Komisja zajęła się również problemem organizacyjnym, przyczem Radzie Centralnej przywróciła ponownie głos decydujący. Mowca omawia z kolei rezolucje przyjęte przez komisję w sprawie polityki krajowej. W końcu odczytuje mówca skład naczelnych władz partyjnych, skład Rady Partyjnej i Rady Centralnej. Wszystkie rezolucje przyjęło większością głosów, tylko w sprawie rezolucji o młodzieży tow. Blumenfeld (Debica) zgłosił votum separatum.

Tow. Löw (Oświęcim) w serdecznych słowach dziękuje ustępującej egzekutywie a w szczególności tow. Drowi I. Schwarzbartowi za jego trzyletnią pracę na stanowisku prezesa Egzekutywy.

W imieniu nowo wybranej egzekutywy tow. Dr. Juda Zimmermann dziękuje konferencji za wybór i wygłasza krótkie, zwarte przemówienie programowe. Mowca podkreśla, że nowa egzekutywa będzie kontynuowała starania w kierunku rozbudowy organizacji sjonistycznej na naszym terenie będzie prowadziła rozległą pracę palestyńską, szczególnie w dziedzinie funduszy palestyńskich i poświęci jaknajwięcej uwagi problemowi młodzieży.

Tow. Dr. Hilfstein dziękuje w imieniu komi-

ferencji przewodniczącemu tow. Ch. Neigerowi i przyjdum za sprawne prowadzenie konferencji, biuro organizacji za należyte przygotowanie konferencji oraz organizacjom „Haszachar“, „Agudat Hanoar“ i „Bnej Sjon“ za udział w pracach nad zorganizowaniem konferencji.

W końcu zabiera głos przewodniczący konfe-

rencji tow. Ch. Neiger, apelując do delegatów, by nadal poświęcali się pracy sjonistycznej. Wśród dźwięków „Hatikwy“ konferencję za-kończono.

Uchwalone przez konferencję rezolucje, oraz pełny skład nowowybranych władz partyjnych, podamy w następnych numerach.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Po zamknięciu zjazdu rabinów

We czwartek zakończył się w Warszawie zjazd rabinów. Zjazd, który zaraz na wstępie powitał żydowski sekretarz BB. p. Mastbaum, miał charakter burzliwy a miejscami wprost skandaliczny. Dziwić się należy inicjatorom zjazdu, którzy pozwolili na to, by na publicznym zjeździe omawiano rozmaite drastyczne konflikty, które rabinom nie dodają wcale autorytetu. Z drugiej zaś strony na zjeździe można było zaobserwować spustoszenie, jakiego dokonała polityka Agudy w rozmaitych gminach żydowskich. Wiele charakterystyczne dla zjazdu rabinów, były skargi rozmaitych delegatów w sprawie konfliktów na tle krzesel rabinackich. Słychać tam było żale, że w niektórych miastach są wieloletnie konflikty pomiędzy kandydatami rabinackimi, że rabinom nie uznają sądów rabinackich itd. Przyczyna tego stanu jest zupełnie zrozumiała. Aguda i rozmaite dwory rabinackie, głównie dwór cadyka z Góry Kalwarii, usiłuje zająć wszystkie stanowiska rabinów wbrew woli ludności i ka-halów a czynią to często przy pomocy czynników postronnych. Spory i kłótnie na zjeździe rabinów zajęły najwięcej miejsca. Dziwić się należy, że dopuszczono do takiego „chilul haszem“.

Zjazd przyjął szereg rezolucyj m. in. rezolucję, by zwrócić się z prośbą do rządu, aby wydał nowelę do ustawy o spoczynku niedzielnym, rezolucję przeciwko projektowi wprowadzenia cywilnych ślubów, przeciwko szkołom świeckim itd. Przyjęto również rezolucję przeciwko ograniczeniu imigracji do Palestyny. W skład komitetu kierującego związkiem rabinów weszło kilkunastu rabinów. Zwraca uwagę fakt, że z Małopolski nie wszedł do komitetu kierowniczego ani jeden rabin, oprócz agudowca Lewina z Rzeszowa.

Zgon dziennikarza żydowskiego

Przeżywszy lat 57, zmarł w Łodzi pisarz i dziennikarz żydowski Abraham Szlezinger, znany pod pseudonimem „Sar szel esz“. Jeszcze onegdaj wieczór zmarły był obecny na odczycie p. A. Drujanowa z Palestyny. Wśród pisania sprawozdania z odczytu dla „Najer Folksblat“ Szlezinger zmarł. We środę odbył się pogrzeb zmarłego przy udziale licznych tłumów publiczności. Nad otwartym grobem wygłosił przemówienie żałobne p. M. Broderzon, który zapowiedział, że syndykat dziennikarzy łódzkich wyda zbiór pism zmarłego.

Błp. Abraham Szlezinger był ongiś współpracownikiem „Hamelicu“.

Kowarda chce zdawać maturę

Głośny w swoim czasie zabójca Wojkowa, posła sowieckiego w Warszawie Kowarda, skazany na 15 lat c. więzienia przebywa od 4 lat w więzieniu w Grudziądzu. Kowarda jest idealnym więźniem. Cały czas, wolny od zajęć pościelących przygotowywania się do polskiej matury. Obecnie gotów jest do egzaminu i rodzina jego zwróciła się do jednego z adwokatów z zapytaniem, czy nie możnaby wyjednać zezwolenia na odbycie egzaminu. Podobno, jest to niemożliwe, ponieważ skazany, pozbawiony jest praw obywatelskich Kowarda czyta bardzo wiele, wyłącznie polskie książki. Ponadto pracuje w warsztatach więziennych w dziale in-teligatorskim i odznacza się wielką pilnością. Od więźniów komunistów Kowarda musi być ściśle izolowany. Raz bowiem zdarzył się wypadek zamachu na jego życie.

Nowa ofiara hazardu

W Sopotach odebrał sobie życie 42-letni ziemianin z pod Lwowa, Józef Sielecki. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że powodem samobójstwa było przegranie przezeń w ciągu dwu dni w kasynie sopockim 120.000 zł. Sielecki osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Śmiertelny samosąd

We wsi Pieluszek pow. Koniński z zagrody Bolesława Skudlarka skradziono nocą dwa konie. Włościanie, którzy zauważyli kradzież, zorganizowali pościg. Po kilku godzinach podwycono złodzieja Bolesława Witeczaka, mieszkańca Łodzi. Nad koniokrądem dokonano samosądu. Witeczak poniósł śmierć pod kłonicami. Policja aresztowała niejakiego Karczmarka i Bolesława Skudlarka pod zarzutem udziału w samosądzie.

Falsyfikaty 100-złotowe

Na terenie Pomorza pojawiły się ostatnio fałszywe banknoty 100 złotych, pochodzące z fabrykacji zlikwidowanej jeszcze w r. 1930 bandy fałszerzy Piesewickiego w Poznaniu. Ostatnio zatrzymano w Grudziądzu za puszczenie w obieg fałszywych banknotów Leokadę Bandygówną, którą osadzono w areszcie śledczym. Puszczone w obieg fałszyfikaty 100 złotych mają serię S. A. z datą emisji 28 lutego 1929 r.

Włamywacz w pełnym „rynsztunku“

Władze śledcze w Warszawie aresztowały międzynarodowego kasiarza i włamywacza Jana Roszkowskiego. Roszkowski jest znany policji prawie wszystkich stolic europejskich ze zuchwałości i zuchwałości w rabunkach i poszukiwany był listami gończymi. Przy aresztowanym znaleziono komplet najnowszych wytrychów, specjalny palnik do prucia kas oraz rewolwer gazowy. Wyrzwał z takiego rewolweru nie sprawiając hałasu, a gaz z odległości kilkunastu metrów oszalał na przecięg kilku godzin każdego, kto znajdzie się na linii strzału.

Uciele szajki złodzieji kolejowych

Od dłuższego czasu powtarzają się napady na po-ciąg węglowe, kursujące po nowej magistrali Śląsk—Gdynia. Napady te mają miejsce przeważnie na silnym zakręcie w pobliżu Kiełpina. Onegdaj o godz. 2-giej w nocy w pobliżu Kiełpina do pociągu towarowego wskoczyło trzech osobników, którzy zaczęli zrzucać z wagonów węgiel. Eskortujący pociąg posterunkowy oddał w kierunku napastników kilka strzałów rewolwerowych. Wywiązała się obustronna strzelanina, poczem gdy napastnikom zabrakło naboju zbiegli. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło do ujęcia bandy złodziei kolejowych wraz z hersztem, zawodowym włamywaczem Augustem Lehmanem. Złodziejom odebrano skradziony węgiel w ilości 40 cetnarów.

LISTY Z KRAJU

Z TARNOWA

Staraniem międzyfrakcyjnego komitetu sjonistycznego odbyła się w sali Astarji uroczysta akademja dla uczczenia 50-lecia poety Jakóba Kahana. Akademję zagalł tow. J. Neiger, a okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Dr. Neiger. Recytacje i punkty muzyczne wypełniły resztę wieczoru. Z okazji jubileuszu odbywa się obecnie rozsprzedaż dzieł Kahana. Akcja zapowiada się dobrze.

W bieżącym roku rozwija wydział Tarbutu nader ożywioną propagandę na rzecz krzewienia języka hebrajskiego. Dla obeznanych z hebrajskim utworzono seminarjum, które prowadzą pp. Dr. Silberpfenig, prof. Kresch i prof. Weinberg. Nadto urzędują wydział stałe referaty sobotnie, które cieszą się liczną frekwencją.

Przy dużym udziale członków odbyło się Ważne Zebranie Stow. Nosej Hanitah. Działalność finansowa ustępującego wydziału spotkała się z ostrą krytyką zebrania. Wystarczy nadmienić, iż na ogólne dochody stowarzyszenia, które wyniosły 9457 zł, wydano na administrację 5358 zł. Nie też dziwnego, iż lista dotychczasowego zarządu upadła, a nowy zarząd z pp. Gabrielem Durstem i Henrykiem Hollaendrem na czele daje gwarancję lepszego prowadzenia agend stowarzyszenia.

Znany poeta Roman Brandstaetter (Tarnowianin) wygłosił w sali Kasyna odczyt nt: „Tragedja Juljana Klaczki“. W blisko dwugodzinnych świetnych wywodach zobrazował referent głębo-

Doniosły wynalazek



Wynalazcy francuskiemu Thomas'owi (na zdjęciu w białym płaszczu) udało się skonstruować aparat, umożliwiający ociemniałym czytanie piśma drukowanego.

ka tragedję duchową, którą przeżył Klaczko na tle swego żydowskiego pochodzenia.

W Domu Robotniczym odbyło się masowe zebranie ludowe, zwołane przez PPS. Ostre przemówienia opozycyjne wygłosili sen. Kluszyńska i poseł Ciołkosz.

Naczelnym lekarzem Kasy Chorych został mianowany p. Dr. Fuerbek.

Na skutek rozstroju nerwowego odebrał sobie życie inwalida Jan Gurga, poderżnawszy brzytwą gardło.

Nadszpiewanie dobrze udał się wieczór sylwestrowy. Wszystkie lokale były wypełnione i wszędzie bawiono się do rana. W dwa dni później odbyła się w Kasynie reduta ZTGS Samson. Dochód kasowy był dużo mniejszy, aniżeli w latach ubiegłych.

Z WADOWIC

Dzięki Stow. Sierót Żydowskich pod sprężystym kierownictwem p. Danielowej, otwarty został w lokalu kahału polinternat dla najbiedniejszej działy, w którym znalazło pomieszczenie 30 dzieci, korzystających z pomocy w nauce szkolnej oraz dożywiania. Z okazji święta Chanuka odbył się tamże przy udziale licznej publiczności Wieczór Chanukowy połączony z deklamacjami dzieci, następnie rozdano sierotom oraz najbiedniejszym dzieciom odzież i słodycze. Akcja ta spotkała się z ogólnym poklaskiem społeczeństwa żydowskiego.

Akcję legitymacyjną przeprowadziła u nas tow. T. Rotterówna, zaś akcję jubil. „Chowewe-Zion“ tow. Eljasz Schwebel z dobrym wynikiem. Org. „Hanoar Haiwri“ licząca już kilkadziesiąt członków pięknie się rozwija.

W tut. Magistracie wykryto znaczne malwersacje w dziale podatkowym na niekorzyść płatników, w związku z tem zawieszono w urzędowaniu urzędnika Magistratu p. Wilhelmięgo, w sprawie tej toczy się śledztwo. Jak się dowiaduje postanowione zostało rozwiązanie Rady Miejskiej, wniosek znajduje się w Województwie dla zatwierdzenia. Decyzja w tej sprawie jest przesądzona. Wobec tego ustąpi długoletni burmistrz p. Teofil Kluk, w miejsce którego zamianowany zostanie komisarz rządowy. Decyzji oczekuje się w najbliższych dniach.

Pow. Kom. Bezrobocia pracuje w pełni, od dłuższego czasu wydaje się bezrobotnym bono na prowianty, obecnie jest w toku akcja dożywiania dzieci. Dowódctwo 12 pułku piechoty wydaje bezpłatnie codziennie 25 obiadów dla bezrobotnych.

Miasto nasze przechodziło ostatnio dość ciężką epidemię tyfusu. W samych Wadowicach, nie licząc okolicy, zmarło kilka osób, m. in. naczelnik urzędu pocztowego śp. Brzozowski. Kilkanaście osób leczy się w szpitalu powszechnym. Dzięki zabiegom władz sanitarnych epidemia wygasa.

Ruchawka antysemita nie ominęła i naszego miasta. W związku z rozlepionymi klepsydrami o nabożeństwie za duszę śp. Waclawskiego, (które ze względu na podburzającą treść zostały przez prokuraturę skonfiskowane) doszło do akcji bojkotowej, chuligańskich napaści, rozdzielania żydów z ulotek itd. Władze prowadzą śledztwo celem wykrycia sprawców. (Sch.)

NADESLANE

Sekundarjusz Szpitala Św. Łazarza
Dr. med. B. Bornstein
powrócił
i przyjmuje w chorobach nerwowych
od godziny 3 — 5-tej
Kraków, ul. Basztowa L. 10. Tel. 157-48

Dr. Aleksander Oberländer
spec. chorób skórnych, wener. i dróg
moczowych ordynuje
w Tarnowie, ul. Różana 5.
(Dom Blondnera)
od godz. 10—12 przedpoł. i od 4—7 wiecz.

Podziękowanie.

W Panu Drowi J. Spirze, ordyn. żyd. szpitala, za
szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji u na-
szego dziecka, W Panu Drowi Józefowi Statterowi
spec. chorób dzieci, za rozpoznanie w pierwszej
chwili ciężkiego stanu choroby. — oraz W Panom
Dr. Grünbaumowi, Dr. Schneebaumowi i Dr. Fran-
dowi, jak również Siostram za troskliwą opiekę,
kładamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
B. S. Lustgartenowie
Podgórze, Smolki 18.

CUKIERKI pamiętajcie zabrać
KANDYS do kina i teatru.

Wyszła z druku książka p. t.
CHOROBY ZĘBOWE
ich przyczyny sposoby zapobiegania pióra dentyst.
1. Hellina. Ządać we wszystkich Księ-
garniach. Cena 3zł. 50gr. skład główny Gebethner
i Wolff Kraków.

RADJO
SOBOTA, 9 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnal,
hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteo. 13,15 Kom.
gosp. 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków,
15,50 16,05 Gramof. 16,20 Radjokronika 16,40 Gram
17,10 „Akademicy polscy zagranicą“ — J. Niwiński
(Lwów), 17,35 Młode talenty muz. warsz. pp.
N. Sülberschlażanka i M. Wróblewski (fort);
Mendelsohn, Rubinstein, 18,05 Dla dzieci: Słuchow.
„Bracia małego Mauli“ wg. Kiplinga (radjofon.
J. Romowicz), 18,30 Koncert dla młodzieży: piosen-
ki, 18,50 Rozmait. komun. 19 „Rzeczy ciekawe“,
19,15 Skrz. pocz. roln. 19,30 „Polit. zagran. ub.
tyg.“ dr. J. Regula 19,45 Dziennik pras. 20 „Na
widnokregu“, 20,15 Muz. lekka: dyr. Nawrot, M.
Fogg, (baryt.), L. Urstein (fort.), 21,55 „Na Pula-
skim do Polski“ — M. Z. Szczepańska, 22,10 Muz.
Chopina — wykon. Z. Raabeowiczowa, 22,40 Dzien-
nik pras., kom. meteor. sport. 22,50 Muz. tan.
Katowice (408,7) 11,45—16,40 p. Kraków, 16,40
Skrz. pocz. dzieci, 17,10—19 p. Kraków, 19,05 „Zi-
niowa olimpiada“, 19,20 „W Afryce półn.“, 19,45—24
p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—12,10 p. Kraków, 12,10 Po-
ranek szkolny („Kołacze“) 12,45—15 p. Kraków i
gramof. 15,15 Pogad. „Rzeczywistość“, 15,30 Gra-
mofon. 15,45—16,40 p. Kraków, 16,40 Arje oper.
17,10 p. Kraków, 17,35 Muz. 18,05—19,25 p. Kra-
ków, 19,25 „O ks. bisk. Wł. Bandurskim“, 19,25—24
p. Kraków.
Sztutgard (360,6) 12,35. 17,05 Muz. 20,15 Operetka
Rzym (441,2) 12,15, 17,45 Muz. 21 Opera.
Wiedeń (517,2) 11,30, 17 Muz. 20,05 Operetka.

NADESLANE WYDAWNICTWA

**Pierwszy Polski Podręcznik
Grafologiczny — część I.**

Długo oczekiwali zainteresowani na ukazanie
się polskiego dzieła, zajmującego się badaniem
zależności pisma od charakteru piszącego. Trud-
ności językowe oraz zbyt wygórowana cena dzieł
obcych, zalewających rynki księgarskie Francji,
Anglii i Niemiec, nie pozwalały polskimi czytelnik-
kom zaznajomić się z tą ciekawą gałęzią wiedzy.
To też z radością powitać należy książkę w języ-
ku polskim, p. Abrahama Leinwanda, śledczego są-
dowego w Tarnowie która częściowo wypełnia lu-
kę w naszej literaturze naukowej.
Autor ujął swą pracę w formie lekcji, chcąc
tym sposobem udostępnić poznanie — zupełnie u-

Dziś w teatrze świetnym „UCIECHA“
Kobieta nieodpartego uroku
artystka największej miary
GRETA GARBO
w najnowszym arcyfilmie Metro-Goldwyn p. t.
„NATCHNIENIE“ żywiłowa pieśń na cześć największej
miłości. — W programie doskonałe
dodatki dźwiękowe.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Francja a światowy kryzys walutowy

Tak znaczna ilość państw doznała w ostatnich
miesiącach zachwiania ich systemu pieniężnego,
że bez przesady można mówić o istnieniu nie tyl-
ko światowego kryzysu gospodarczego lecz i kry-
zysu walutowego. Jedynym krajem europejskim,
który zdołał zachować potężny i dobrze fundowa-
ny system walutowy jest Francja. Od niej też
spodziewają się inne państwa europejskie pomocy
przez użyczenie części jej ogromnego skarbcza zło-
ta Tymczasem w ostatnim numerze „La Situation
Economique et Financiere ukazał się artykuł
wstępny, który rozwiewa te nadzieje. — o ile jest
on wyrazem poglądów miarodajnych sfer finanso-
wych Francji, co jednak jest bardzo prawdopodob-
nym Osiół artykuł ten stwierdza, że nigdy jeszcze
w dziejach Francji zapasy złota nie były tak o-
gromne, jak w chwili obecnej, a mimo, iż wsku-
tek tego istnieją rozległe możliwości udzielania
kredytu przez Francję, coraz wyraźniej zaznacza
się w tamtejszych sferach finansowych niechęć do
angażowania większych kapitałów w pożyczkach
długoterminowych. Niechęć ta — to właśnie objaw
kryzysu zaufania, który występuje we Francji pod
postacią lęku o złoto Nadmiar złota w bankach
paryskich nie jest własnością Francji, właściciele
tego złota — kapitaliści zagraniczni, mogą każdej
chwili upomnieć się o swą własność, tak jak u-
pominali się przed kilku miesiącami w New Yor-

ku, czy Londynie. Obfitująca w złoto Francja
pragnie być każdej chwili gotową do zwrotu ob-
cych depozytów. Mimo, że nie nie wskazuje dzisiaj
na możliwości dalszych wędrowek złota z Francji
do innych krajów, to jednak możliwości tych spo-
dziewać się można każdej chwili. Angażując obce
kapitały w długoterminowych pożyczkach, Fran-
cja kopalaby grób dla siebie samej. Stany Zjedno-
czone uniknęły szczęśliwie bankructwa, jednak
odpływ 700 milionów dolarów za ocean jest i bę-
dzie dla Francji „memento“ obowiązującym aż do
chwili, gdy ostatecznie zostanie rozwiązany kon-
flikt kryzysu zaufania i gdy można będzie przy-
stąpić do wspólnej, metodycznej pracy nad uzdro-
wieniem chorego organizmu gospodarki między-
narodowej.

Do tego czasu, tj. do czasu rozpoczęcia współ-
pracy owianej duchem wzajemnego zaufania, zaró-
wno Francja, jak i inne państwa opierające swój
system monetarny na parytecie złota udzielać bę-
dą kredytu jedynie pod postacią pożyczek krótko-
terminowych. Zanim będzie mogła być mowa o po-
ważniejszych kredytach długoterminowych — ucis-
zyć się muszą ambicje polityczne, zniknąć mu-
sza niepotrzebne granice celne, a jednostki mone-
tarne poszczególnych państw powrócić muszą do
wspólnej podstawy i do wspólnej normy — do
złota.

**Jakie place niezabudowane
podlegają podatkowi?**

Na zapytanie magistratu m. stol. Warszawy mini-
sterstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z
ministerstwem skarbu wyjaśniło, że wobec za-
twierdzenia przez ministerstwo robót publicznych
planu zabudowania m. stol. Warszawy, opodatko-
waniu podlegać będą place i grunty nadające się
do zabudowania.
Magistratowi chodziło o opodatkowanie wszyst-
kich placów nietylko położonych przy istnieją-
cych i zaopatrzonych w inwestycje ulicach.
Tymczasem z wyjaśnienia ministerstwa wynika,
że opodatkowywać można tylko te place, które po-
łożone są przy ulicach posiadających najważniej-
sze inwestycje, jak wodociągi, kanalizację, oświe-
tlenie i bruki.

**Zwolnienie giełdowych transakcyj
ziemiopłodami od podatku obrotowego**

Ulgi podatkowe przewidziane w okólniku Min
Skarbu z dn. 23. 10 1930 r. dotyczące zwolnienia
giełdowych transakcyj zbożem od podatku prze-
mysłowego od obrotu, na mocy ustawy z dn. 19.
grudnia 1931 r. rozszerzone zostały z dniem 1 sty-
cznia 1932 r. na wszystkie ziemiopłody. Obecnie
więc podlegają zwolnieniu od podatku obrotowe-
go giełdowe transakcje, uskuteczniane zbożami
chlebowymi, strączkowymi, nasionami, pastewne-
mi, wszelkiego rodzaju nasionami okopowemi itp.

Zwolnienie od podatku obrotowego powyższych
transakcyj uwarunkowane jest tylko prawidłow-
ym prowadzeniem ksiąg handlowych oraz udo-
wodnieniem każdej transakcji giełdową kartą u-
mową, spisana przez przysięgłego maklera gieł-
dowego.

**Wzrost kredytów rolniczych
w Banku Polskim**

W portfelu wekslowym Banku Polskiego, stan
weksli rolniczych z terminem płatności od 3—6
miesiący wynosił na koniec grudnia r. ub. 53,2
milion. zł., czyli w porównaniu do listopada stan
tych kredytów zwiększył się o przeszło 5 milion.
zł. Zaliczone do portfela wekslowego kredyty na
rejestrów zastaw rolniczy wzrosły w ciągu gru-
dnia o pół miljon. zł. do 39,6 milj. zł., stan zaś in-
nych kredytów sezonowych, jak wioenny i siew-
ny, utrzymał się na podstawie 18,6 milion. zł. Na-
leży zauważyć, że zarówno instytucje emisyjne
jak i banki prywatne, uwzględniając trudne po-
łożenie rolników, udzielały w miarę możliwości ko-
rzystniejszych warunków spłaty kredytów. Wzrost
protestów weksli rolniczych tłumaczy się głównie
nieodstaniem przestrzeganiem terminów płat-
ności przez rolników, a także nienależnym jesz-
cze usprawnieniem czynności płatniczych przez
mniejsze kasy oszczędności i spółdzielnie kredyto-
we, będące placówkami inkasowymi banków.
(Iskra).

nas zaniedbanej — nauki, która w najracjonalniej-
szy sposób, pomaga przy określaniu charakterów
i innych właściwości naszych bliźnich. Oparł się
autor na bogate literaturze grafologicznej, szkła-
da tylko, że zamale wyzyskał badania ostatnie. W
każdym jednak razie publikacja p. Leinwanda za-
sługuje na uznanie i poparcie, stanowiąc pierw-
szy na naszym terenie naukowy podręcznik grafo-
logiczny
Zapowiedziana druga część dzieła powinna tyl-
ko większą wykazać staranność pod względem ję-
zyka i korekty
Inż. H.

„MÓJ PRZYJACIEL“ wyszedł drukiem zeszyt
Nr 18 (Rok VIII.) dwutygodnik ilustr. „Mój Przyja-
ciel“ Warszawa, ul. Bielańska. Cena 50 gr.

Na treść numeru składają się: Iskra samopozna-
nia (z cyklu: Obserwujemy życie),
Piewca starej Warszawy (Or-OT). Noc wśród
lwów (z cyklu: Podróże i przygody). Wołanie o po-
moc (konkurs literacki). Z teki czytelników. Samo-
lot z szyszki sosnowej i t. d.
Kompletne Almanachy o treści bardzo zajmującej,
po cenie zł. 3,50 za egzemplarz, możecie otrzymać
odwrotnie. Wydawnictwo to ze względu na bogatą
treść i piękną formę, polecamy Wam bardzo gorąco
Oto kilka artykułów wstępnych z Nru 10 Alma-
nachu: Co powinniśmy wiedzieć o dzienniku? Szko-
ła dla zdolnych. Czem chcesz być w życiu? i t. d.
Kącik sportowy. Osobliwości ze świata książek.
Te i now. Zastanów się!... Ostatnie zdobycze tech-
niki radiowej uzupełniają to poręczające wydaw-
ctwo.

Walter Rathenau prosił Herzla o interwencję w sprawie Hardena

Niestrudzony badacz Herzla, nasz współpracownik dr. T. Nussenblatt ogłosił onegdaj w „Neues Wiener Journal“ ciekawy przyczynek, ilustrujący wspaniałomyślność wielkiego twórcy renesansu żydowskiego. Chodzi tu o list Rathenaua do Herzla w sprawie Hardena. Jak wiadomo, Harden skazany został swego czasu na więzienie z powodu obrazy majestatu cesarza Wilhelma II, Walter Rathenau, przyjaciel Hardena, zwrócił się do Teodora Herzla z prośbą o interwencję u cesarza Wilhelma. Było to wtenczas, kiedy cesarz Wilhelm przyjął Herzla na audiencję. Herzl, otrzymawszy pismo Rathenaua, oświadczył natychmiast gotowość interwencji, ale zażądał absolutnej dyskrecji oraz bezpośredniego listu od Hardena. Herzl widocznie dobrze znał Hardena i dlatego

go domagał się takiej gwarancji, obawiając się zdezawuowania. Herzl miał rację, albowiem, gdy w obronie Hardena stanęli różni pisarze, Harden wszystkich ich zdezawuował.

Między Rathenauem a Herzlem prowadzona była w tej sprawie dość żywa korespondencja, z której dr. Nussenblatt przytacza następujący list, pochodzący z roku 1901:

„Wielce Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki za Pańskie życzliwe słowa. Bardzo mnie ucieszyła Pańska życzliwa gotowość otworzenia mi szpalt swego fejtłonu. Pańska sympatja dla Wysokiego Pana (cesarza niemieckiego — przyp. red.), którego Pan wymienia, podzielam, tembardziej, że go osobicie, i mogę powiedzieć, dobrze znam. To mi nie przeszkadza wcale w pisaniu dla Hardena, który jest moim przyjacielem. Ponieważ w swej wielkiej dobroci okazał się Pan życzliwym sędzią mego exercitium, (które ja uwa-

żam za niedostateczne we wysokim stopniu), posyłam Panu nową próbkę mego pióra, a mianowicie mój przedostatni artykuł z „Zukunft“. Posiadam tylko ten jeden, nieco już zniszczony egzemplarz i dlatego proszę o zwrot, gdy się nadarzy okoliczność. Obawiam się przedłożyć Panu inny z moich dwunastu lub piętnastu eksperymentów, do których przywiązuję więcej wagi. Nazywa się „Höre Israel“, a niektórzy czytelnicy wyczytali w tym artykule antysemityzm. W rzeczywistości nie posiada tej tendencji, do której zresztą nie byłbym absolutnie uprawniony, ponieważ sam jestem Żydem.

Z tego ostatniego powodu czytałem też ze żywym zainteresowaniem publikacje o Pańskich sjonistycznych dążeniach, o ile mi tylko były dostępne.

Pozdrawiam Pana — z wysokim poważaniem oddany
Walter Rathenau

Podatki znacznie ZNIŻONE!

przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych

Biurowo-Buchalteryjno-Organizacyjne Wilhelma Sokolera

Kraków, Bonerowska 3. Tel. 180-98

zakłada i prowadzi księgowość dostosowaną do przedsiębiorstw i do wymagań skarbowo-podatkowych, sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg i rozliczenia spółników. **Specjalność: organizacja księgowości według nowoczesnych systemów przejściowych.**

Warunki bardzo przystępne.

PROSZEK DO KÓŁU SPOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

SENSACYJNA WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA!

Jedyna sposobność nabycia dobrych i niedrogich rękawiczek, pończoch itd. w firmie

F. Lubański św. Anny 2



„LIGJA“

Salon czesania Pań

F. BUDZIASZEK
Kraków
ul. Grodzka 3

Wykonuje artystyczne farbowanie włosów, manicure, stałą ondulację wodną, czernienie brwi i rzęs na stałe oraz upinanie najmodniejszych fryzur i peruk według własnego systemu i modeli zagranicznych.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II, handlowy.
19 września 1931
L. II, Firm. 1265/31
Spółdz. II. 141.

Do ts. rejestru handlowego Oddział C przy firmie Bank Zaliczkowy i Kredytowy Spółdzielnia z ogranicz. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Data wpisu 19 września 1931. Firma przedsiębiorstwa brzmi: Spółdzielnia Bank Zaliczkowy i Kredytowy Spółdzielnia z ogranicz. odpowiedzialnością w Krakowie. Wysokość udziału oznacza się na 75 zł. Pierwszy udział musi być najpóźniej w tydzień po złożeniu deklaracji o przystąpieniu na członka w 1/3 części wpłacony. Reszta tego udziału oraz połowa dalszych udziałów musi być w przeciągu miesiąca, zaś reszta w przeciągu dalszych 3-ch miesięcy wpłacona. — Każdy członek przy wstąpieniu winien wpłacić po 6 zł. za każdy zadeklarowany udział. Wpisano na podstawie podania z 11 września 1931 i protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 24 czerwca 1931.

WEŁNY I WŁÓCZKI!

Przedstawicielstwo i Skład Konsygnacyjny
Firmy Union-Textile Łódź-Częstochowa
P. D. M. C.
Paul Desurmont, Motte & Co.
na Małopolskę zach. i Śląsk Cieszy.

H. LICHTIG i Syn

KRAKÓW
Grodzka 71 Włelicka 25

Pończochy jedwabne bardzo dobry gat. okazyjnie
Zł 2'50 za parę
Grodzka 71 Szewska 7

Majteczki dziecięce
la la
Zł 1'60 - 2'— za parę
Grodzka 71 Szewska 7

RÓŻNE

Najtańszą oprawę obrazów oraz Instru wykonuje — Klipstein, Kraków, Dietłowska L. 8. (róg Starowiślna) 2151x

ogłoszenie licytacji. W składach Wolnościowych firmy „Polski Lloyd“ w Krakowie, przy ul. Zaciśze 9 odbędzie się dnia 11 stycznia o godz. 9 i pół publiczna licytacja 21,615 sztuk skóry wierzchniej. 59

JAK należy pielegnować cerę? Porady bezpłatnie: INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“. Kraków, Sławkowska 30. — Zamieść wycenę po założeniu znaczka pocztowego na odpowiedź. 9

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych „Elektryczność“

Wykonuje: **Instalacje:** światła elektrycznego i przeniesienia siły. **Urządzenia:** telefonów i dzwonek. **Urządzenia:** elektryczne dla P.T. lekarzy, dentystów, t.j. lampy kwarcowe i wszelkie aparaty. **Montaż:** lamp i świeczników. **Instalacje:** radiowe, gromochrony. **Naprawa:** grzejników (żelazka, garnki elektr., aparaty fryzjerskie i t.p.) Przyjmuje zamówienia również na prowincji. **Pogotowie:** montażowe czynne stale w dnie powsz. i święta od 8 rano do 10 wieczór. Przyjmuje konserwację instal. światła i motorów.

Uwaga na adres! Kraków, Krakowska 6 (w podwórzu) Telefon 166-20

Wiener Hausbesitzer

ubernimmt Häuserverwaltungen mit nachweisbarer höchster Rentabilitätsgestaltung. Prompte Beschaffung von Mietzinsvorschüssen, billige erste und zweite Hypothekensätze, Renovierungskredite etc. — Wahrung der Steuerinteressen des Klienten. Inkasso und Auszahlungsgarantie. Zuschriften an den hiesigen Bevollmächtigten: Ferdinand Brenner, Paulinska 14.

Podajemy do wiadomości P. T. Odbiorcom, iż p. MOSES KNEPPEL od 20 grudnia 1931 roku jest naszym przedstawicielem na m. Przemysli i okolice.
Fabryka Cukrów i Czekolady „ALFA“ Sp. z o.o.
73x Warszawa, ul. Burakowska 10.

Płacówka lekarska z dobrze zaprowadzoną praktyką w okolicy Krakowa do objęcia. Zgłoszenia pod „Dobra okazja“ do Adm. N. Dz. 65x

Wytwórnia różnych cukierków, marmolady, powideł z zaprowadzoną klientelą poszukuje spółnika z gotówką do 10.000 Zł. Zgłoszenia pod „Solidny interes“ do Adm. N. Dz. 3g

Korzystajcie wszyscy z usług „KULTURY“ wypożyczalni książek Tomasa 25. Największy wybór nowości polskich, niemieckich, francuskich, angielskich. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 51m

Żarówki przepalone przyjmujemy do naprawy również zamieniamy na fabrycznie nowe za dopłatą **Triumf** Kraków, Plo rjańska 7. Telefon 157-58. 48p

3000 dolarów pożyczę za oprocentowaniem na pierwszą hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia pod „F 100“ do Adm. N. Dz. 10f

Świadectwo nie. Stwierdzam niniejszem iż wyraziłem krzywdę firmie S. Neuman w Warszawie, ul. Nowolipie 80 oraz przed sąwicielem tejże firmy p. M. Betteilowi w Krakowie, ul. Salarna 20, zaco wymen onych tą drogą najmocniej przepraszam 29g Izidor Halb

Unieważniam zgubione świadectwo na nazwisko Benjamin Fink wystawione przez cech stolarzy w Muszynie. 1g

Smaczne obiady od Zł 1— wydaje pierwszorzędną kuchnię cytuálna, Starowiślna 12 of. lewa parter m. 18. 995g

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tano, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie. Telefon 138-77. Skład maszyn do szycia Kraków. **ZWIERZYŃCIEKA 6. 12x**

Pokój dobrze umeblowany dla 2 pań do wynajęcia Jasna 10 m. 22.

KRONIKA

Styczeń

9

Sobota

1 Szabat 5692

Wschód
słońca
7 m. 21

Zachód
słońca
15 m. 42

Do Komitetów Lokalnych Erzy Chalucowej

Onegdaj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Erzy Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, na którym również byli obecni przedstawiciele Egzekutywy Komitetu Rejonowego Org. Hitachdut w osobach prezesa Hitachdutu, dr. Terły i sekretarza Axelrada. Po dłuższej dyskusji Komitet Centralny Erzy Chalucowej przyjął oświadczenie przedstawicieli Org. Hitachdutu w sprawie przystąpienia do współpracy z Komitetem Centralnym Erzy Chalucowej w Krakowie.

Wobec powyższego w Centrali Erzy są obecnie zastąpione wszystkie frakcje sjonistyczne, tak, że praca Erzy zostanie powiększona dla dobra chalucowej.

Zo zwiedzeniu szeregu Komitetów Lokalnych Erzy Chal. tow. Kohn z ramienia Centrali w Krakowie przyjedzie w sprawach reorganizacyjnych do następujących miast: Katowice 9 bm., Król Huta 10 bm., Cieszyn 11 bm., Skoczów 12 bm., Andrychów 13 bm. i Wadowice 14 bm.

W związku z powyższymi Komitety Lokalne Erzy Chal. lub o ile takich niema, lub nie są czynne, to Komitety Lok. innych frakcyj sjonistycznych, winne zwołać w wyżej podanych terminach zebranie Wydziału i zaprosić przedstawicieli wszystkich frakcyj sjonistycznych.

Spadek drożyzny w grudniu

Wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w grudniu obniżyły się prawie o 1 proc., ściślej zaś — o 0,8 proc. Zniżka wskaźnika kosztów utrzymania została spowodowana spadkiem cen w grupie żywności. Zniżkowały mięso, masło, jaja. W grupie odzieży zanotowano nieznaczną zniżkę w cenie obuwia.

—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— **WYSTAWA PRZECIWGRUŻLICZA.** Jak już donieśliśmy, celem poparcia państwowego „Młociąca walki z gruźlicą” otwarta będzie staraniem Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Krakowie wystawa przeciwgruźlicza, która zapozna zwiedzających z zagadnieniem gruźlicy jako najgroźniejszej kłeski społecznej. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 10 bm o godz. 12-tej w hali wystawowej przy ul. Rajskiej. Objasniacie udziałem będą lekarze. Wstęp bezpłatny!

— **NOWE BANKNOTY 20-ZŁOTOWE, JUŻ WYCOFYWANE Z OBIEGU!** Świeżo przez Bank Polski emitowane i w obieg puszczane nowe banknoty 20-złotowe są już wycofywane z obiegu. Okazało się, że banknotom tym, wykonanym zresztą z dość dużym smakiem artystycznym, brak kapitalnego szczegółu, stanowiącego o ważności biletów, jako środków obiegowych w państwie polskim, a mianowicie zapomniano nowe banknoty zaopatrzyć w następujący napis: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce”. Cały nakład nowych banknotów ulegnie zniszczeniu, a Bank Polski poniesie straty.

— **ZJEDNOCZENIE KOBIEC ZYDOWSKICH WIZO** przeniosło z dniem 1 bm. swój lokal na ul. Florjańską 28, I p. Bogato zaopatrzona czytelnia otwarta jest codziennie od g. 6—8 wiecz. Biuro pośrednictwa pracy urzęduje codziennie od g. 3—6-tej.

— **FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** w pięknej sali restauracji „Pavillon” plac Szczepański 3, to znakomita okazja do świetnej a niedrogiej zabawy, jeśli się zwąży dobór towarzystwa, które te dancingi odwiedza, oraz niskie ceny, które umożliwiają zabawę, nie obciążając budżetu. Najbliższy five o'clock odbędzie się w niedzielę 10 bm o godz. 4:30 popołudniu. Wstęp 1.50 zł i 1 zł

— **Z UNIwersytetu Jagiellońskiego.** Pan mgr. Leon Krieger rodem z Krakowa uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **BEZPŁATNY PRZEJAZD KOLEJAMI DLA UBOGICH CHORYCH.** Ostatnio Minister komun-

Wydrwigrosze przy pracy...

Fabryka powielania... dolarów w hotelu „Victoria”. — Górlwy znalazca

Władze śledcze ujawniły dwie wielkie afery oszukańcze, które miały ostatnio miejsce w Krakowie. W pierwszym wypadku chodzi o oszustwo popełnione przez wyłudzenie, w podstępny sposób od kupca krakowskiego Izaka Lubowskiego, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 8, kwoty 1.300 dolarów.

Do Lubowskiego zgłosiło się trzech nieznanych osobników, którzy opowiedzieli mu o skonstruowaniu rewelacyjnego aparatu. Po włożeniu do aparatu tego pewnej ilości banknotów dolarowych wytwarzała się po pewnym czasie większa ilość tychże banknotów. Na poparcie swych twierdzeń okazali oszuści powielacz, składający się z kilku-nastu próbek, retorty, napelnionej jakimś tajemniczym płynem, aparatu inhalacyjnego i prasy. Do aparatu tego wsuwało się paczkę banknotów dolarowych, a po kilku godzinach miały być gotowe nowe banknoty dolarowe.

Celem przeprowadzenia całej manipulacji w dyskrecji, udali się oszuści z wymienionym Lubowskim do hotelu „Victoria” przy ul. Zwierzynieckiej. Tutaj ustawiono całą aparaturę a do środka wsunęto paczkę, zawierającą 1.300 dolarów, które Lubowski przyniósł ze sobą. Ponieważ chciał on być obecnym przy „fabrykacji”, osobnicy kazali mu piinować prasy, sami zaś wyszli do miasta- obiecując wrócić po jakimś czasie ce-

lem wyjęcia pieniędzy z aparatu. Gdy godziny mijały, a osobnicy ci nie wracali, Lubowski otworzył prasę i wyjął z niej paczkę, która miała zawierać dolary. Ku swemu przerażeniu stwierdził, iż w paczce znajdował się papier.

O zajściu tem zawiadomił Lubowski władze śledcze, które wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

Druga afera dotyczy aresztowania oszusta, który podając się za dra Wiśniowskiego, objęzdał jako agent po miastach w Małopolsce Wykorzystując różne ogłoszenia w czasopiśmie o zaginionych przedmiotach, wzgl. gotówce, wysyłał rzekomy Wiśniowski listy do tych osób, prosząc o przysłanie do miasta, w którym przebywał, kwoty potrzebnej na przyjazd do Krakowa, obiecując równocześnie przywieźć ze sobą zaginiony przedmiot, który miał znaleźć podczas swego pobytu w Krakowie. Rzecz prosta, iż zgłoszenia jego nie pozostawały bez skutku. Osoby, które dążyły do odzyskania zaginionych przedmiotów, nie szędzili kosztów i wysyłały pieniądze pod wskazanym adresem. W ten sposób naciągnął rzekomy dr Wiśniowski, operujący również pod innymi nazwiskami cały szereg łatwowiernych osób. Po wykryciu oszustwa przez władze śledcze został on przytrzymany i osadzony w aresztach w Krakowie.

kacji wydał rozporządzenie w sprawie bezpłatnych przejazdów kolejami w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, osób leczonych na koszt związków komunalnych. W myśl tego rozporządzenia osoby niezamożne, które nie korzystają ze świadczeń Kas Chorych, korzystać mogą z bezpłatnych przejazdów w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, gdzie leczą się na koszt związków komunalnych do miejsc zamieszkania. Osobom tym przysługuje bezpłatny przejazd w wagonach III klasy pociągów osobowych na liniach kolei państwowych i prywatnych, pozostających w zarządzie PKP.

— **KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzecz. Przemysłowego zawiadania, że z powodu licznych zgłoszeń na kurs kroju męskiego, zostaną równocześnie przeprowadzone dwa identyczne kursy. Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje i informację udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu (ul. Smoleńsk 9) w godz. od 8—2.

— **KALENDARZE STRAŻY POZARNEJ.** Krakowska Straż Pożarna prosi nas o zaznaczenie, iż do sprzedaży kalendarzy upoważnieni są jedynie sprzedawcy zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa.

— **SPED KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie był następujący: Ogółem spędzono 204 koni i płacono za sztukę za konie pojazdowe od 150—400 zł, za konie pojazdowe lekkie 120—220 zł, za konie rzeźne 10—40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 2 sztuk, na rzeź miejscową 7 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE** Wczoraj w południe targnął na swe życie w lokalu związku drukarzy w Rynku gł. 12, maszynista Jan Szymański (lat 25) przez wypicie jodyny. Po przepłukaniu żołądka przewiezio go pogotowie do szpitala. — W godzinach wieczornych popełnił zamach samobójczy w bramie domu przy ul. Szlak 17, Franciszek Eichmann (lat 23) sztukater. Wypił on mieszaninę kwasu solnego i karbolowego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **OCET — ZŁODZIEJEM — LYKO — WŁAMYWACZEM.** Sipiwoła Helena właścicielka składu węgla przy ul. Wrocławskiej 16 zgłosiła do policji, że zajęty u niej robotnik Jan Ocet korzystając z jej chwilowej nieobecności w składzie, skradł torebkę z zawartością 90 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku — Lyko Karol (lat 30) ślusarz, został aresztowany za kradzież z włamaniem do sklepu cukierniczego Teofili Nussbaum, przy ul. Długiej 1. 36, skąd skradł różne wyroby cukiernicze wart. około 200 zł. W czasie rewizji znaleziono u Lyki 2 pęki różnych kluczy i wytychów oraz różne narzędzia służące do włamania. Jak ustalono, Lyko ma na sumieniu włamanie do droguerji Jakóba Wilkosza przy ul. Karmelickiej 1. 14, gdzie skradł kilka tuzinów maszynek i żyłek do golenia ogólnej wartości 500 zł. Część skradzionych rzeczy od Lyki zdołano odebrać.

— **TO I OWO** Braumfeldowi Salomonowi kucowowi zam. w Rabce skradziono w czasie postoju na ul. Dietlowskiej z wozu paczkę z różnymi materiałami płóciennymi wart. 4 zł — Ostern Ale-

Zgon francuskiego ministra wojny



Francuski minister wojny — Andre Maginot, zmarł, jak donieśliśmy, onegdaj w Paryżu.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

—o—

— **W SPRAWIE CZASU PRACY W HANDLU** i w związku z rewizjami oraz grożącymi karami za przekraczających przepisy o czasie pracy, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 10 bm, o godz. 6-ej wiecz. masowe Zgromadzenie knpców w salach Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43. 489x

—o—

— **2 LEKCJE NAKRYWANIA I PODAWANIA DO STOŁU,** odbędzie się dnia 13 i 14 bm o godz. 4 popoł. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Mikołajska 9, I p. Zgłoszenia i wpisy w kancelarji szkoły od godz. 11—1. Tel. 158-21. 55

WESOLY KĄCIK

RÓŻNICA

— Jaka różnica istnieje między optymistami a pesymistami? pyta któryś z giełdjarzy londyńskich.

Odpowiedź: — Optymiści mówią: pewnego dnia pójdziemy z torbami i będziemy zebrać, pesymisci zaś dodają: zgoda — ale u kogo?

(Tit - Bits)

WYNIK SPISU LUDNOŚCI

Spis ludności z 9 grudnia 1931 wykazał, że wśród mieszkańców Polski jest 1 dziadek, 1 dziadusz i 30.000.000 dziadów. (Naprzód).

ksander (lat 19) student U J. zam. w Krakowie przy ul. Przemyskiej 1. 3 pozostawił w pociągu osobowym teczkę z książkami naukowymi i indeksem. — Kutrzeba Anna zam. w Krakowie przy ul. Studenckiej przechodząc ul. Studencką zgubiła złoty damski zegarek na rękę z czarną tasiemką wartości 50 zł.

Już w poniedziałek - wyrok?

Dokończenie sprawozdania z przebiegu płatkowej rozprawy

Sensacyjna mowa Witos

Następnie mówca omawia zajścia w r. 1923 i swoje przemówienie pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie. Kilka słów o Olearczyku. Olearczyk bardzo się oburzał, gdy się go pyta no, czy widział na oczy sędziego Demanta. Za datem sobie wobec tego nieco trudu, ażeby sprawdzić zeznania, składane przed Demantem 3 i 4 grudnia 1930 roku. Obejmują one 1.585 stron pisma maszynowego. Doszedłem do przekonania, że wykonanie tego w ciągu dwóch dni było niemożliwe. Odpowiadając na zarzut, że rzekomo obrażałem Prezydenta na wiecach stwierdzam, że na wiecach przytaczałem zawsze art. 51 i 54 Konstytucji. Była złośliwość pod moim adresem, że otrzymałem karabiny. Dlatego, że byłem w Brześciu, to mi jeszcze karabiny maszynowe przysłano, które zresztą do mnie nigdy nie doszły. Zapytywano mnie, co robiłem do Kongresu krakowskiego i co robiłem po Kongresie. To wiadomo, że Cadillac'em z szybkością 90 km na godzinę jechałem do Brześcia. Przed Kongresem robiłem to, co należy do człowieka, którego stronnictwo powołało na pewne stanowisko. Chcę wszystko po porządku opowiedzieć. Musiałbym mówić o Brześciu, a nie chciałbym ażeby mi ostatnie słowo odebrano. Dostałem się do Brześcia, to jest fakt stwierdzony, nikt nie miał — — —

Później omawia osk. Mastek sprawę bukietu róż dla ministra Grandiego, podkreślając, że polskich socjalistów obowiązuje szczególna wdzięczność wobec Matteottiego, który w komisji sojuszniczej domagał się niepodległości Polski. Po zamordowaniu Matteottiego zaopiekował się jego rodziną Amendola. Był za to dwukrotnie skatowany, raz w roku 23, raz 25. W Neapolu, leżąc na łożu śmierci, mówił do swoich towarzyszy: Faszyści zabili parlament i straciłem możliwość mówienia, zabili wolność pracy, straciłem wolność pisania. Zabili mnie, tracę życie. Ale nie to jest najokropniejszym, najgorsze jest, że zabito Italję.

Panowie sędziowie, kończąc mam jedną prośbę: Wiem, że panowie nie macie możliwości zbyt dużo interesować się życiem. Panowie są zajęci w sędzie sędzeniem poszczególnych wypadków, ale spróbujcie zejść kiedyś na dół, do ludzi bezrobotnych, gdzie ja pracuję — — — Musimy przestrzegać społeczeństwo przed tem, że w Polsce w razie dalszego łamania prawa grozi nawet utrata niepodległości.

Po przerwie obiadowej zabiera głos osk. **Bagliński** i oświadcza, że zamierza wygłosić drugą część swojej obrony. Stwierdza, że tego stronnictwo nigdy nie należało do zamachowców. Szczególnie bolesnym są dla niego sprawy wojskowe, bo przez 20 lat służył wojsku i dla wojska pracował, jakkolwiek nigdy nie nosił mundur. Ciągłe przeprowadzał zasadę obywatelskości w wojsku. Walczył o nowy typ oficera-obywatela. O ten typ walczył w Sejmie razem z Liebermanem. Ale gdy był w Brześciu — — Prokurator widział w moich oczach jakiś błysk, ten błysk ma w Polsce 30 milionów dusz. To byłoby jednak straszne, gdyby spojrzal we wszystkie te oczy. Za ten błysk w oczach dawano dawniej odznaczenia. Mówi się co jest wielką postacią w Polsce. Myśmy skazali nasze mienie i życie dla wyhodowania tej postaci. Ja pierwszy napisałem broszurę o Piłsudskim pt. „Naczelnik“. My wplataliśmy w ten wieniec laurowy żywe liście, ale po tem jego załamaniu się mamy prawo wyciągnąć rękę i wydrzeć te liście z wieńca. Dziś sąd ma w rękach decyzję czy wszystko w Polsce ma upaść.

Następnie przemawia osk. poseł **Witos**: Jeżeli zabieram dziś głos, to nie dlatego ażeby się chciał zająć prawną stroną procesu. Nie zajmę się także swoją osobą, nie będę również polemizował z przedstawicielami innych stronnictw. Jako obywatel państwa chcę poru-

zić szereg zagadnień i odpowiedzieć na tezy prokuratorów. Prokurator Grabowski zupełnie mnie zdyskwalifikował, cytując niepocholebne dla mnie ustępy z książki Daszyńskiego, a pomijając to, co Daszyński napisał dla mnie korzystnego. Uratował mnie Daszyński.

Mowca przypomina, że Daszyński w książce napisanej o rok wcześniej, daje o Witosie pewną charakterystykę, a w rok później inną. Witos porównuje oba cytaty i mówi: Jest w tem może nieco przesady, może należy prawdy szukać pośrodku, lecz jeśli wejde w siebie, to muszę przyjąć do przekonania, że przez ten jeden rok tak fatalnie przecie nie zgłupiałem.

Prokurator twierdzi, że proces nie jest historycznym. Być może, że nie jest nim w tej chwili ale może nim się stać kiedyś nawet wbrew woli prokuratorów. Dlatego naszym obowiązkiem jest wydobyć na jaw całą prawdę. Jeśli przypisywano mi zasługę należenia do rządu lubelskiego, to ja tej zasługi nie przyjmuję. Do rządu tego nie należałem i przypadkowo tylko zauważyłem na murach Lublina afisz z deklaracją tego rządu i moim podpisem. Panu Daszyńskiemu oświadczyłem wówczas, że nie mam mandatu od swej partji i do rządu nie wstąpię.

Należałem do rządu Moraczewskiego na podstawie woli mego stronnictwa, postawiłem jednak warunek, ażeby ten rząd nie był jednostronny i aby dano w nim miejsce przedstawicielom Wielkopolski. Gdy odmówiono, z rządu tego się wycofałem.

Pan prokurator nazwał moją tragedią to, że musiałem konferować z Ciołkoszem, który w roku 1923 organizował demonstrację przeciwko rządowi, na czele którego stałem. Tragedji tej nie miałem, bo z panem Ciołkoszem nie konferowałem ani razu. Ja roku 1923 nie zapomniałem, gdyż takich rzeczy łatwo się nie zapomina.

Dalej oświadcza mowca: Rząd sanacyjny zaprzepścił zadanie Małopolski wschodniej i Polska cofnęła się wstecz. P. prokuratorowi wyrwał się tutaj okrzyk o ukochanym wodzu. Nie wiem czy w tym procesie jest Piłsudski dla p. prokuratora ukochanym wodzem. Prokuratorzy rozgrzeszyli zamach majowy a właśnie takie rozgrzeszenie jest nie do przebaczenia. Mowca porusza za sługi Sejmu, dowodząc że Sejm zorganizował armję i przyjął konstytucję. A wreszcie przyszedł pokój ryski i znowu z tego Sejmu wyszli ludzie, którzy ten pokój robili i znow z pewnej strony starano się temu przeszkodzić. Mówiąc o zasługach armji podkreśla mowca wielkie zasługi p. Liebermana, który sprawy wojskowe referował w Sejmie.

Wyrok zapadnie w poniedziałek.

5,666.000 bezrobotnych w Niemczech

Berlin. 8. 1. PAT. Według wykazu Urzędu pośrednictwa pracy ilość bezrobotnych w Niemczech w dniu 31 grudnia 1932 r. wynosiła 5.666.000 osób, tzn. o 316.000 więcej, niż w połowie grudnia.

—o—

Nowe Delhi 8. 1. PAT. Dotychczasowy przewodniczący kongresu, Ansari, został aresztowany.

Glencama. (Stan Missisipi). 8. 1. PAT. Na skutek zerwania tamy na rzece Tallakatchi nastąpił gwałtowny wylew, przyczem zalanych zostało 12.000 ha ziemi uprawnej. Setki mieszkańców uciekają w panice, pozostawiając martwy i żywy inwentarz. Panuje obawa, że są liczne ofiary w ludziach.

Paryż. 8. 1. PAT. Pogrzeb zmarłego ministra Maginota odbędzie się w niedzielę, o godzinie 10-tej.

Paryż. 8. 1. PAT. Na życzenie ministrów pracy i robót publicznych dyrekcje kolei żelaznych postanowiły w czasie do 30 czerwca 1932

SALA STAREGO TEATRU

Wieczór Hanki Ordonówny

Po długiej nieobecności przyjechała do Krakowa pani Hanka Ordonówna. Kraków swoją ulubienicę przyjął bardzo gorąco. Mimowoli byłem świadkiem rozmowy pań, które siedziały za mną. Panie te wciąż wspominały o tem, że pani Ordonówna jest obecnie hrabiną — to im widocznie bardzo imponowało. Wszak żyjemy w republice demokratycznej, która żadnych nie uznaje tytułów szlacheckich! Mam atoli wrażenie, że nietylko dla mnie, ale dla przeważnej części publiczności pani Ordonówna była dawną Ordonką, tj. świetną i jedyną w Polsce pieśniarką, która żadnych nie uznaje tryków, żadnego bluffu, nie porusza się po linii najmniejszego oporu, cyzeluje każde słowo, wydobyla każdą pointę i jest zwłaszcza niedościgniona w piosenkach o liryczno-tragicznych akcentach. Mistrznią jest jednak też w piosenkach charakterystycznych, z których wydebywa swoisty humor, stwarzając prawie zawsze silnie zarysowaną sylwetkę, zrastającą się niejako z tekstem i melodją piosenki. Publiczność szalała wprost z zachwyty i przez kilkanaście minut domagała się jeszcze naddatków. Artystka była jednak zmęczona i nie mogła uczynić zadość życzeniu publiczności. Spodziewamy się, że pani Ordonówna znowu w najbliższym czasie do nas zawita.

(-sl).

—o—

Z EKRANU

„Ułani, ulani, chłopcy malowani“

Kinoteatry „Wanda“ i „Bagatela“

Scenariusz tej pierwszej polskiej stuprocentowej komedji muzycznej, śpiewanej i mówionej, napisali Ferdynand Goetel i generał B. Wieniawa Długoszowski, reżyserja zaś spoczywała w rękach Mieczysława Krawicza. Zdaje mi się, że autorzy scenariusza poszli po linii najmniejszego oporu, stwarzając komedję operującą niebardzo wybrednym humorem. Wszystkie tego rodzaju komedje mają zresztą pewien posmak gloryfikacji życia wojskowego. Nie jestem takim pacyfistą jak pan Kogutek, sekretarz magistratu Grajdołka, w którym odbywa się główni akcja tego pierwszego stuprocentowca mówionego, ale nie mogę się oprzeć wrażeniu, że autorzy scenariusza zbyt sobie ułatwili swe zadanie, pisząc swoją komedję, zdaje się dla pewnych bardzo w Polsce popularnych komików. Nie zawiedli się w swych rachubach, albowiem pani Zula Pogorzelska i panowie Dymsha i Krukowski dają naprawdę stuprocentowe gwarancje sukcesu.

Mnie podoba się przedewszystkiem wspaniała sylwetka starego mistrza Mieczysława Frenkla, który na afiszach wprawdzie nie figurował tłumami czcionkami, ale zato kapitalną stworzył postać burmistrza Grajdołka. Obok Frenkla, tego olbrzyma polskiej sceny, wysunęła się na pierwszy plan Zula Pogorzelska, stwarzając soczystą i pełną samorodnego wprost komizmu postać służącej, zakochanej w „konnej kawalerji. Ze panowie Dymsha i Krukowski przescigali się wzajemnie w „kawałach“, wzbudzając stuprocentowy śmiech na widowni, nie jest niespodzianką dla nikogo, niespodzianką natomiast jest pani Marja Chaveau, która niezwykle udaną stworzyła sylwetkę pani burmistrzowej. Film jest zresztą bardzo pogodny i może liczyć na duże powodzenie u publiczności.

Moassi.

Jubileusz 50-lecia działalności sjonistycznej Usyszkina

Jerozolima. (ŻAT) Prezydent ŻFN p. M. M. Usyszkin obchodził jubileusz 50-lecia swej działalności sjonistycznej. Jubilat otrzymał liczne listy powitalne od różnych instytucji żydowskich.

uwzględnić podania o bezpłatny przejazd robotników obcokrajowców zmuszonych wskutek bezrobocia do powrotu do ojczyzny.

Warszawa. 8. 1. PAT. Ambasador turecki Dzewad Bey złożył dzisiaj w południe wziętą p. prezesowi rady ministrów Prystorowi.

Skandaliczne nadużycia w endeckiej placówce bankowej

Rabunkowa gospodarka ujawniona w Banku Zagłębia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 8. 1. (K) Cała okolica jest poruszona wykryciem olbrzymich nadużyć w Banku Zagłębia w Sosnowcu. Z powodu runu na tenże bank, który nastąpił przed niedawnym czasem, został wybrany nowy zarząd, który miał usanować czynności banku. Po przeprowadzeniu kontroli przez nowo zaangażowanego dyrektora stwierdzono popełnienie olbrzymich nadużyć. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż poprzedni dyrektor od roku 1925 systematycznie przywłaszczał sobie większe sumy, łącznej wysokości około 400.000 złotych. Za przywłaszczone pieniądze nabył olbrzymią posiadłość ziemską w poznańskim piękną wille, około 100 ha lasu i dwie fabryki w Sosnowcu. Uchodziło mu to przez 6 lat zupełnie bezkarnie z powodu braku kontroli ze strony zarządu i rady nadzorczej, które same są grubo wzmieszane w tę aferę. Prezes rady nadzorczej tego banku, właściciel cegielni Feliks Wiczorek, korzystając z zajmowanego przez siebie stanowiska, „pożyczył“ sobie 250.000 złotych, których nie oddał. Podobne „pożyczki“ pobrała również reszta członków zarządu. Z powodu tej rabunkowej gospodarki liczni emeryci i wdowy po urzędnikach państwowych, którzy w przeważnej części złożyli tam swoje oszczędności, zostali zupełnie zrujnowani. Przed bankiem rozgrywa się codziennie wstrząsająca scena. W kołach kupieckich wywarło ujawnienie nie tych nadużyć ogromne wrażenie. Należy dodać, że Bank Zagłębia został założony przez towarzystwo „Rozwój“ i był placówką endecji w Zagłębiu.

Afera podatkowa w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 8. 1. (K) Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego została wykryta niezwykle afera podatkowa. Wśród kupiectwa sosnowieckiego od dawna krążyły pogłoski, iż przy wymiarze podatkowym w izbie skarbowej w Sosnowcu dzieją się nieczyste machinacje. Sprawą zajął się wydział śledczy w Sosnowcu, który wszczął energiczne śledztwo. Doprowadziło ono do sensacyjnych rezultatów. Okazało się, że dwaj kupcy sosnowieccy, będąc w ścisłym kontakcie z kilkoma urzędnikami izby skarbowej, za pewnym wynagrodzeniem pośredniczyli przy redukcji wysokości podatków do minimum dla poszczególnych kupców. Sprawa wyszła na jaw przy ściganiu podatków od zakładów przemysłowych Braci Woźniak w Sosnowcu. Wysokość podatków tej firmy wynosiła 300.000 złotych. Wymienieni kupcy za wynagrodzeniem 20.000 złotych podjęli się zredukować tę sumę do 100.000 złotych, co też zostało uskutecznione. Obu pośredników aresztowano. W aferę tę wzmieszany jest cały szereg kupców z Zagłębia. Wśród drobnego kupiectwa Zagłębia panuje ogromne wzburzenie gdyż afera ta doprowadziła do ruiny cały szereg drobnych kupców, kosztem których wyrównywano niedociągnięcia podatkowe, które wynikły z tej afery. Śledztwo prowadzi w dalszym ciągu specjalna komisja ministerjalna.

Zgon znanego miljonera i filantropa



Jak już w części nakładu wczorajszego donieśliśmy, zmarł w Chicago w 69-tych roku życia znany amerykański miljonier Julius Rosenwald. Rosenwald był Żydem i ofiarował znaczne sumy na cele filantropijne. Szczególną opieką darzył murzynów, na których cele ofiarował 20 milionów dolarów.

ZAGŁĘBY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 1. 1932. Akeje mocniej. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 80,25.

Zebrań giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez notowania. Z procentowych robiono jedynie 4-proc. Premijową Pożyczką inwestycyjną przy silniejszym zapotrzebowaniu po kursie mocniejszym. Obroty niewielkie.

Na giełdzie ruch żywszy. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 32,50 zwykłowo i 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową 42,50 mocniej, przy większym zapotrzebowaniu. Obroty znaczniejsze.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Popyt nieco większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8,90—8,92, czeki bankowo 8,90—8,92. Kursa orientacyjnie: Marka niemiecka 210—212. Frank szwajcarski 174,25—174,75. Funt szterling 30,20—30,60, nieco mocniej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 8. 1. 1932. Zyto dworskie stand. 26—26,50, targowe stand. 25,50—26, owies zadeszczony dwors. 24—25, jęczmień browarniany 25—26, na krupy stand. 21—21,50, mąka pszenna okręg Krak. grysikowa 46—48, mąka pszenna z młynów kongr.: grysikowa 43—44. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 1. PAT. Akeje: Bank Polski 105. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 80, 81, 80 i pół, 4-proc. inwestycyjna seryjna 88, 5-proc. konwersyjna 39 i trzy czw., 8-proc. Lsity zast. BGK. 94, 7-proc. stabilizacyjna 53, 53 i pół, 52.

Waluty: Dolar 8,90, 8,92, 8,88. Dewizy: Gdańsk 173,90, 174,33, 173,47, Londyn 30,50, 30,75, 30,45, Nowy Jork 8,922, 8,942, 8,902, teleg. 8,928, 8,948, 8,908. Paryż 35, 35,09, 34,91, Praga 26,42, 26,48, 26,36. Szwajcaria 174,25, 174,68, 173,82, Włochy 45,55, 45,79, 45,31, Berlin pryw. 211,90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 1. 1932. Bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 1. PAT. Paryż 20,10 i pół, Londyn 71,57 i pół, Nowy Jork 5,12 i trzy czw., Belgja 71,25, Włochy 26,01, Berlin 121,75, Praga 15,19, Warszawa 57,45, Bukareszt 3,08.

GIEŁDA WIENSKA

Wiedeń, 8. 1. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168,60—169,60, Budapeszt 124,29 i pół, Bukareszt 4,26—4,30, Londyn 24,35—24,55, Nowy Jork 709,20—713,20, Paryż 27,92—28,08, Praga 21,01 i pół do 21,13 i pół, Warszawa 79,51—79,99, Zurych 138,40—139,20, Amerykańskie 707,75—713,75, Niemieckie 168,20—169,40, Angielskie 24,18—24,42, Francuskie 27,80—28, Włoskie 36,26—36,54, Polskie 79,35—79,95, Szwajcarskie 137,90—139,10.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 10,70, Brovary Lwowskie 31 i trzy czw., Lwów Czerniowiec 26 i jedna czw., Galicja 12 i jedna czw.

ZMARLI W KRAKOWIE: Dorota Frisch 1 70

Ostra nota Stanów Zjednoczonych w sprawie mandżurskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 8. 1. (R) Rząd amerykański przesłał Japonii i Chinom. oraz sygnatarzjom paktu waszyngtońskiego notę, w której oświadcza, że Stany Zjednoczone nie mogą obecnego stanu w Mandżurji uznać za stan prawny, ponieważ z powodu ostatnich operacji wojsk japońskich podeptana została suwerenność Chin w Mandżurji południowej. Rząd amerykański nie uzna też za ważne żadnych traktatów lub układów, któreby uszczuplały prawa Stanów

Zjednoczonych lub ich obywateli w Chinach. Dalej oświadcza rząd amerykański, że nie uzna żadnej sytuacji ani układów, które były osiągnięte środkami sprzecznymi z paktem Kellogge. Wreszcie zauważa rząd amerykański, że nie neguje praw japońskich w Mandżurji, jakie uzyskane zostały drogą układów i zapewnia, że nie zamierza interwenjować w zaistniałym sporu chińsko-japońskiego.

Co odpowie Japonia?

Niema mowy o zaniechaniu akcji w Mandżurji. — Groźba blokady portów chińskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 8. 1. (L) Z japońskich kół oficjalnych donoszą, że na notę rządu amerykańskiego rząd japoński odpowie w najbliższych dniach. W odpowiedzi tej rząd japoński zaznaczy, że akcją swą w Mandżurji nie może zmienić, gdyż dotychczasowa akcja jest najłagodniejszą formą represji w celu zabezpieczenia słusznych interesów i uprawnień japońskich w Mandżurji. Z tego samego źródła donoszą, że w razie dalszego trwania w Chinach bojkotu towarów japońskich, rząd japoński będzie się widział zmu

szony do blokady portów chińskich przez flotę japońską.

Dymisja rządu japońskiego

Londyn, 8. 1. (L) Z Tokio donoszą: W związku z dzisiejszym nieudanym zamachem na życie cesarza japońskiego podał się do dymisji rząd premiera Inukai, utworzony niespełna miesiąc temu. Dymisję uzasadnia premier tem, że winą rządu jest, iż nie potrafił zapobiec zamachowi na cesarza.

Lloyd George za skreśleniem reparacji i długów

Londyn, 8. 1. PAT. „Daily Herald“ podaje dziś wywiad z Lloyd Georgem, który wczoraj rano powrócił do Anglii. Zapytany o sytuację międzynarodową Lloyd George oświadczył, że trzeba zupełnie skreślić wszystkie długi wojenne i reparacje, aby dojść do równowagi gospo-

darczej świata. Długi wojenne i reparacje są zdaniem Lloyd Georga tak ze sobą związane, że tylko całkowite, obustronne skreślenie ich może osiągnąć pożądaną skutec.

Warszawa, 8. 1. PAT. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj, o godz. 11-ej przedpołudniem na audiencji p. ministra WR i OP Jędrzejewicza

POSAD POSZUKUJA

Rutynowana pianistka udziela prywatnie lekcji gry fortepianowej na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia z podaniem adresu pod „Muzyka“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków 58

Kierownik trykotaż — zmieni posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków — pod „Fachowa siła“ do Adm. N. Dz. 30g

Siła biurowa z ukończonym rocz. kursem handl. poszukuje posady bezpłatnie. Zgłoszenia pod „Bezpłatna“ do Adm. N. Dz. 35g

Samodzielną modniarkę poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Samodzielną“ do Adm. N. Dz. 39g

Haftuję monogramy, wyprawy ślubne, luksusową bielizną, firanki, kapy, — montuję poduszki Stockowa Dietłowska 50, II. p. 36g

Konceptant rutynowany — ujmującej powierzchowności — substytucją — przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Substytucja B. M.“ do Adm. N. Dz. 66x

Aplikant adwokacki z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji. — Zgłosz. pod „Sumienny“ do Adm. Now. Dziennika. 9g

Przepisuję na maszynie oraz przyjmuję wszelkie dyktaty, korespondencje polsko-niem. (stenogr.) Dietłowska 36 II. p. of. a. na prawo, drzwi Nr. 29 12g

Buchalter-bilansista sporządza bilanse oraz zakłada i kontroluje księgowość. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. N. Dz. 967bp

LOKALE

Mam lokal (ul. Długa) obejmę filię ewent. sprzedaż komisową za gwarancją lub też przyjmę spółnika Oferty pod „Interes“ do Adm. N. Dz. 19g

POKÓJ umeblowany — osobne wejście, ewentualnie użycie fortepianu. do wynajęcia: Krowderska 51 m. 5. 2415b

4 duże pokoje słoneczne z balkonem, komfort zaraz do wynajęcia Karmelicka 55. 17g

W najmie 2 pokoje agentom, urzędnikom lub na pracownię. Pokój z 2 łóżkami, pokój biurowy z telefonem i komfortem. Zgłoszenia pod „Właściciel“ do Adm. N. Dz. 28g

2 pokoje kuchnia, słoneczne z komfortem w nowym domu po przystępnej cenie do wynajęcia. Podgórze, Długosza 6, drzwi 6 33g

PRZECHOWANIE mebli i tapicerki w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES“, Kraków — Stolarska 13. 1042x

Poszukuję mieszkania z jednego — ewentualnie dwóch pokoi. Oferty pod „Dokładny czynsz“ — do Adm. N. Dz. 41g

Sklep kompletnie urządzony, telefonem, piwnicą zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Starowiślna 17 Izb telefon 145-90. 25g

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią w Krakowie, przy ulicy Bożego Ciała 14. Oglądać można codziennie popołudniu od godziny 4-tej. Wiadomość u dozorecy domu. 81p

Pokój frontowy słoneczny, komfort pierwsze piętro z utrzymaniem (bez) Kraków, Aleja Słowackiego 34 mieszkanie 4. 58x

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z urządzeniem kuchni. — Wiadomość do „Dehaku“, Kraków, Plac Dominikański 4 70v

ZDROJOWISKA

Zakopane — Pensjonat „Granit“ — gruntownie odnowiony poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone, kuchnia smaczna. — na maśle, — centrum, fortepian radio ceny przy stepne — pod zarządem Amalji Weindlingowej. — Telefon 178. 51v

ROYAL

POSKONAŁA MASZYNA DO DOMU

MOŻE SŁUżyć JAKO WARSZTAT PRACY W GODZINACH WOLNYCH. DOMAGA W NAUCE DZIECIOM. POZWAŁA NA ZAKATWIENIE WSZEKIEJ KORESPONDENCJI SZYBKO I ESTETYCZNIE

WYJĄTKOWO DOGODNE WARUNKI SPRZĄTU

Przedstawicielstwo na Kraków: **A. DYGAT, PODWALE 7**

Spółeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

dla wszelkiej kategorii pracy kobiecej przy **ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYD. (WIZO)** w Krakowie, zostało przeniesione **na ul. Florjańską 28 I. p.** (lokal Giędy Zbożowej) i urzęduje od godz. 3—5-tej codziennie z wyjątkiem sobót i świąt. 63x Telefon 138-73 i 143-28.

REKLAMA [kubki] **DZWIGNIA HANDLU!**

SPRZEDAŻ

Restauracja z wyszynkiem Kraków śródmieście do sprzedania. Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Restauracja“. 81x

Zurnale mód po cenach konkurencyjnych. Firma Wernuth Dietłowska 95. Tamte przybory piśmiennicze. 42g

Okulary najtaniej optyk Grössler, Kraków. Grodzka 41. 2289p

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykończone. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórku. 201er

PYJAMY damskie i męskie — bonjurki i szlafroki **UBRANIA TRENINGOWE** po niskich cenach sprzedaje: 978 **WYTWORNIA KRAKOW, KOLETEK 1**

Duża kasa ogniotrwała prima Wertheim, dwoje drzwi, okazynie do sprzedania Landau, Stradom 13 36x

Oprawy obrazów Lustra szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

KUSNIERSKA maszyna „Singer“, okazja Zł. 195, sprzedaje: Krscher, Kraków — ZWIERZYŃECKA 6, 13x

WÓZKI dziecięce i lalkowe, przepiękne, poleca po 24 zł. — Fabryczny Skład, Kraków — ZWIERZYŃECKA 6, 14x

FIRANKI kapy, gabeliny, dywany i wyprawy ślubne poleca Wytwórnia artystyczna robót ręcznych „M I N A“ (PFEFFERBERG) Kraków, **Senacka 8** Telefon 165-67

GRAMOFONY, patefony, od 80 zł. Płyty nowe od 2 złotych, poleca najtaniej, gotówka, ratami — Fabryczny Skład Kraków ZWIERZYŃECKA 6, 15x Wielki wybór żydowskich płyt.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Gródnarowa Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzyńskieje 1296x

MATRYMONJALNE

Kupiec rozwiedzony — (1914) poszukuje panny około 35 lat z zasadami przedwojennymi. Fotografiją, wysokość posagu skierować pod „Serjo“ — do Adm. N. Dz. Anonimy do kosza. 62v

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwersytetu zagranicznego, udziela lekcji niemieckiego, francuskiego, Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. — Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, m. 10. 21x

Buchalter - bilansista znający wszystkie systemy zakłada księgi, bilanse, wykonuje wszelkie czynności biurowe za skromnym wynagrodzeniem Zgłoszenia pod „Biegły“ do Adm. Now. Dziennika. 2387x

Wydaje się smaczne odmowe obiady po niższej cenie. — Dietłowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

„MECHANIKA“ Dietłowska 44 naprawia maszyny do pisania oraz zapalniki. 1x

PODATEK OBROTOWY ZNIŻONY DLA PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZĄCYCH

W BIURZE ORGANIZACYJNEJ I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNEJ KRAKÓW PIJARSKA 5 WIKTORA STANDE TELEFON Nr. 104-44

UWAGA: Przynęci. I ewidentna ksiąg — Znawcy Sądowego udziela się wszelkich informacji i porad w tym zakresie bezpłatnie. dla przedsiębiorstw, niemogących utrzymać buchallera, prowadzi buchallery we własnem biurze własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych. 2813x

TROCZĘ HUMORU

ZIMNA KREW



— Nie mam zwyczaju chwalić się. Zosiu, ale mogło cię chyba uderzyć, że na pierwsze twoje wołanie „pali się“, najspokojniej w świecie włożyłem na siebie ubranie swoje — jakgdyby nigdy nie.

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 zł. — sprzedaje OKAZYJNIE Fabryczny Skład, Kraków, ZWIERZYŃECKA 6, 16x

Wózki dziecięce i lalkowe poleca znana od lat 20 firma Botwin, Kraków Florjańska 30. 2145ek

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków-Podgórze, Rekawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

Fabryczny magazyn wózków Kraków, Szpitalna 11

RENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczna	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'60		30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów **CENY** w złotych: 1 stroza 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dobież się 25%